

Przedstawiciel KC KPZR zwiedził Zakłady Cegielskiego

W ubiegłą niedzielę przybył do Poznania zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPZR Aleksiejew Czukanow w towarzystwie I sekretarza Ambasady ZSRR w Warszawie Nikołaja Ponomariewa. Po witalu go w naszym mieście zastępcą członka KC PZPR, sekretarza KW PZPR Jerzy Zasada wraz z grupą pracowników Wydziału Organizacyjnego KW.

W niedzielę po południu radzieccy goście odwiedzili Kórnik, gdzie powitał ich I sekretarz KP PZPR w Śremie Marian Dominiczak. Goście zwiedzili muzeum kórnickie.

Wczoraj goście radzieccy zwiedzali Zakłady Cegielskiego (m.in. fabryki: obrabiarek, silników okrętowych oraz wagonów). Towarzyszył im sekretarz KW Jerzy Gawrysiak. Na stepnie odbyło się spotkanie z aktywnym partyjnym i gospodarczym HCP z dyrektorem na czelnym Franciszkiem Adamkiem wiceprezesa, dyrektorem d/s eksportu Franciszkiem Schmidtem i I sekretarzem KZ Bogdanem Sajną. Gości radzieckich interesowały głównie sprawy produkcji, zwłaszcza eksportowej i nowe metody zarządzania. (ms)

Protest Kambodży opublikowano w ONZ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku opublikowano szereg oficjalnych dokumentów wśród których znajduje się skierowany do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa protest stałego przedstawiciela Kambodży przeciwko budowie przez wojska amerykańskie i południowo-wietnamskie umocnień wojskowych na terytorium Kambodży w rejonie prowincji Swaieng, a także przeciw ostrzelaniu przez artylerię jednego z osiedli w prowincji Priewieng.

Siłły patriotyczne Wietnamu nadal nękają agresora

Agencje podają uzupełniające dane o skutkach ataków partyzanckich na Cua Viet i Dong Ha w Cua Viet, amerykańskiej bazie zaopatrzeniowej partyzanckie pociski spadły na magazynowaną tam amunicję. W wyniku eksplozji okolica została niemal całkowicie zrównana z ziemią. W Dong Ha ogień z partyzanckich moździerzy spowodował eksplozję zbiornika paliwa.

Współpraca literatów Polski i Węgry

W Budapeszcie podpisana została umowa o współpracy w bieżącym roku między Związkiem Literatów Polskich a Związkiem Pisarzy Węgierskich. Porozumienie przewiduje m.in. popularyzację dzieł literatury obu krajów, podnoszenie poziomu przekładów a także wymianę pisarzy oraz współpracowników pism literackich. Polskę odwiedzi w br. czterech pisarzy węgierskich. Do WRL natomiast przybędzie czterech polskich tłumaczy literatury węgierskiej oraz jeden lub dwóch pisarzy. (PAP)

Dalsza zbrodnia egzekucja w Rodezji

W Salisbury wykonano w poniedziałek rano kolejny wyrok śmierci na dwóch Afrykanach. Jednocześnie z zawiadomieniem umieszczonego na bramie więzienia o egzekucji tych dwóch Afrykanów znajdujących się wśród sześciu skazanych na karę śmierci, których egzekucja odbyła się miała również w poniedziałek rano, rassistowskie władze Rodezji ogłosiły, że spośród 15 osób mających wyroki śmierci ułaskawiono 9, zamieniając im karę śmierci na więzienie.

Natomiast sprawa czterech skazanych, znajdujących się wśród wyżej wymienionych sześciu osób jest jeszcze rozpatrywana. (PAP)



POZNAN
WTOREK
12
MARZEC
1968

Wydanie ABC
Nr 61 (7487)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

V ZJAZD PZPR
ZAŁOGI MELDUJA

Wielkopolska odpowiada na apel Śląska

W ubiegłym tygodniu z Górnego Śląska, rozległ się na cały kraj patriotyczny apel: produkcyjny i społeczny czy niech powitamy V Zjazd Partii.

I. Loga-Sowiński przyjął delegację SDP

W związku ze zbliżającym się VII Krajowym Zjazdem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński przyjął delegację Prezydium Zarządu Głównego SDP.

W czasie spotkania przedstawił wiceprezesa kierownictwa CRZZ o działalności stowarzyszenia w zakresie spraw bytowych, opieki zdrowotnej i działalności społeczno-wypoczynkowej rozwijanej w środowisku dziennikarskim.

Przewodniczący CRZZ ustosunkował się pozytywnie do przedstawionych spraw, które zostaną rozpatrzone przez CRZZ wspólnie z ZG Zw. Pracowników Książki, Prasy i Radia (PAP)

Wczoraj podchwycili ten apel załogi trzech wielkich przedsiębiorstw: Zakładów „Cegielskiego”, Huty Aluminium w Koninie i Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, podejmując na masową skalę cenne zobowiązania i wzywając wszystkich ludzi pracy naszego miasta i województwa do szlachetnego współzawodnictwa w pracy dla dobra Ojczyzny.

„H. CEGIELSKI”

Załoga „Cegielskiego” zobowiązała się wczoraj do wykonania ponad plan 1968 roku:

- 2 agregatów prądowców na eksport kooperacyjny,
- 5 sprężarek,
- części silników, agregatów i innych maszyn oraz urządzeń za 6 mln. zł,
- wyrobów precyzyjnych za 3,5 mln. zł,
- wyłoczek i odkuwek za 5,5 mln. zł,

Nadto postanowiono — przekroczyć plan eksportu bezpośredniego o 2,5 mln. zł i zrealizować poza tegorocznym programem co najmniej 50 przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, mających na celu skrócenie okresu wdrażania nowej produkcji. Załoga pragnie również dołożyć starań dla dalszego podniesienia jakości wyrobów, doskonalenia metod wytwarzania, organizacji i zarządzania a także poprawy warunków pracy; zobowiązano się także do przekroczenia wzrostu wydajności pracy średnio o 1,2 procent wyżej od planowanego.

Łączna wartość wymienionych zamówień oblicza się na 30 mln. zł.

Nadto pracownicy poszczególnych fabryk, wydziałów i służb pomocniczych zobowiązali się — w czynach świadczonych na rzecz poprawy warunków

Tragiczny weekend

27 wypadków
drogowych, 71 pożarów,
5 utonięć

W sobotę i niedzielę zanotowano na terenie kraju 27 poważniejszych wypadków drogowych, w których zginęło 12 osób, a 18 odniosło rany.

W Warszawie (pow. Pszczyna, woj. katowickie) samochód osobowy „trabant” prowadzony przez Franciszka Gattnera wpadł w poślizg na oblodzonej jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony autobusem „Jelcz” należącym do bazy PKS w Cieszyńcu. W wyniku zderzenia kierowca i 3 pasażerów „trabanta” ponieśli śmierć.

Komenda Główna Straży Pożarnej zanotowała w ciągu ostatnich dwóch dni 71 pożarów.

W sobotę i niedzielę utonęło 5 osób, w tym czworo dzieci w wieku do 12 lat, które ślizgały się na kruchym lodzie jezior i rzek. (PAP)

runków i podniesienia kultury miejsca pracy oraz rozbudowy urządzeń socjalnych i sportowych czy upiększania naszego miasta — przepracować w ciągu 1968 roku co najmniej 30 000 roboczogodzin.

„Jesteśmy głęboko przekonani — głosi apel „cegielszczy-”

Pesymizm prasy kairskiej

Znów prowokacja nad Jordanem

Poniedziałkowa prasa kairska ocenia szanse pokojowego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego dość pesymistycznie ze względu na stanowisko Izraela.

„Al Ahrām” podkreśla, że zdaniem ZRA realizacja rezolucji Rady Bezpieczeństwa polega na wycofaniu sił izraelskich z okupowanych terenów a nie na dyskusowaniu tej rezolucji. Źródła dyplomatyczne — pisze dziennik — uważają, że w

nadchodzącym okresie powinno dojść do spotkania Rady Bezpieczeństwa, zwłaszcza, że misja specjalnego wysłannika ONZ, Jarringa, przyniosła rezultaty negatywne.

Obecny etap misji Jarringa — pisze z kolei „Al Gumhurija” — to nowy a zarazem ostatni, wysiłek by wprowadzić w życie rezolucję Rady Bezpieczeństwa.

Tygodnik „Rose El Jusef” pisze że Stany Zjednoczone wywierają obecnie silny nacisk na rząd Jordani, by zlikwidował bazy ruchu oporu na swym terytorium i doprowadził do ewakuacji z Jordani stacjonujących tam jeszcze oddziałów irackich.

Rzecznik armii jordańskiej zakomunikował w poniedziałek rano, że w nocy z niedzieli na poniedziałek oraz 11 bm. rano wybuchła strzelanina na izraelsko-jordańskiej linii wstrzymania ognia. Wyłanę strzałów spowodowała strona izraelska. (PAP)

CZYN ZJAZDOWY HUTY ALUMINIUM „KONIN”

Wczoraj w wielkiej hali remontowej Huty Aluminium „Konin” zebrała się załoga te-



Na zdjęciu: fragment hali produkcyjnej, w której odbyło się zebranie załogi HCP.

Fot. — K. Przychodźki

— że takie szlachetne współzawodnictwo, wyrażone czynem produkcyjnym i społecznym będzie najlepszą, konkretną formą pełnego poparcia ludzi pracy dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niech więc w tym pięk-

go przedsiębiorstwa, aby odpowiedzieć na apel śląskich fabryk. Poszczególne wydziały przybyły na masówkę z transparentami, na których czytamy: „Hutnicy zawsze z partią” — „Trud i praca dla Polski Ludowej” — „Socjalizm zwycięży”.

Głos zabiera I sekretarz Komitetu Zakładowego partii — Jerzy Zięba, który nawiązując do czynu zjazdowego, zainicjo-

Dokończenie na str. 2

Společne przeglądy wiosenne w zakładach pracy

Przygotowania do wiosennych społecznych przeglądów stanu gospodarki przedsiębiorstw i warunków pracy omawiano w CRZZ na sobotnim posiedzeniu zespołu głównego d/s społecznych przeglądów. Obradom przewodniczył sekretarz CRZZ — Wiktor Obolewicz.

Przeglądy trwać będą przez cały kwiecień; oceny ich wyników zakłady pracy dokonają do 15 maja. Problematykę przeglądów określają potrzeby i sytuacja gospodarcza poszczególnych przedsiębiorstw, przede wszystkim zaś konieczność kontroli wykonania wniosków zawartych w zakładowych programach usprawnienia organizacji produkcji.

Szczególną uwagę zwróci się w przeglądach na sprawy jakości i nowoczesności wyrobów produkowanych na eksport i na rynek wewnętrzny, na zagadnienia obniżenia kosztów produkcji i gospodarki materiałowej, realizację zakładowych programów postępu technicznego oraz stanu wynalazczości pracowniczej.

Wspólnym dla wszystkich przedsiębiorstw przedmiotem kontroli będzie bezpieczeństwo i higiena pracy, a przede wszystkim — likwidacja zagrożeń powodujących wypadki przy pracy, organizacja stanowisk pracy z punktu widzenia mechanizacji czynności uciążliwych, rytmiczności i czasu

pracy, a także gospodarka odzieżowa i ochronna i roboczą. Samorządowi robotniczemu i związkowi zawodowemu będą nadal towarzyszyć dotychczasowi partnerzy — koła stowarzyszeń NOT, NIK, banki, PTE — zarówno w szkoleniu działaczy społecznych biorących udział w przeglądach, jak i podczas trwania kontroli.

Na szerszą niż dotychczas skalę — jak wynika z dyskusji — włączą się do tegorocznych przeglądów organizacje ZMS, przede wszystkim w zakresie ochrony pracy młodzieży. (PAP)

Kara śmierci na Karola Kota

Zespół 7 sędziów Sądu Najwyższego, ogłosił w poniedziałek wyrok w sprawie Karola Kota. Sąd wymierzył karę śmierci — mimo zaprzeczeń z jego strony — uważa się za najpoważniejszego kandydata republikańskiego. (PAP)

Po śmierci gen. Aillereta

Kondolencje ZBoWiD

Zwioki gen. Aillereta, szefa sztabu francuskich sił zbrojnych i po zostaniu ofiarą katastrofy lotniczej na wyspie Reunion, zostaną przewiezione we wtorek rano samolotem wojskowym na lotnisko paryskie Le Bourget. Zwioki wystawione zostaną w szkole wojskowej. Uroczystości wojskowe — jak informuje AFP — odbędą się na dziedzińcu honorowym Inwalidów. General de Gaulle, którego stosunki z Ailleretem były bardzo przyjacielskie, weźmie prawdopodobnie udział w pogrzebie.

W związku z tragiczną śmiercią szefa Sztabu Generalnego francuskich sił zbrojnych gen. Charles'a Aillereta wybitnego antyfaszysty, bojownika francuskiego ruchu oporu i b. więźnia obozu w Buchenwaldzie, Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD i Klubu Polskich Więźniów Buchenwaldu przesłali do francuskiego Sztabu Generalnego depesze kondolencyjne.

11 bm. delegacja Zarządu Głównego ZBoWiD z sekretarzem generalnym min. Kazimierzem Rusinikiem złożyła wizytę kondolencyjną attaché wojskowemu ambasady francuskiej w Warszawie. (PAP)

Wybory wstępne w New Hampshire

We wtorek, w stanie New Hampshire odbędą się pierwsze wybory wstępne w tegorocznej kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych. Z ramienia partii republikańskiej kandydować będzie były wiceprezydent R. Nixon. Jedynym zgłoszonym kandydatem demokratów jest sen. McCarthy, który prowadzi kampanię pod hasłem pokojowego zakończenia wojny w Wietnamie.

Prez. Johnson nie kandyduje, ale na terenie New Hampshire prowadzona jest intensywna kampania — tzw. „write-in” — poparcia dla kandydatury obecnego prezydenta. Agencje zachodnie nie wróżą McCarthy'emu zbyt wielkich szans.

Wielką niewiadomą są zamierzenia gubernatora stanu Nowy Jork, Nelsona Rockefellera, którego — mimo zaprzeczeń z jego strony — uważa się za najpoważniejszego kandydata republikańskiego. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 12 bm. zachmurzenie będzie zmienne, miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura od minus 2 do plus 1 st. Wiatry umiarkowane.

Wielkopolska odpowiada na apel Śląska

Dokończenie ze str. 1

wanego przez robotników Śląsk informuje, że załoga Huty Aluminium „Konin” postanowiła czynem odpowiedzieć na to wezwanie.

Po przeanalizowaniu możliwości w tym zakresie na wielu zebraniach organizowanych przy warsztatach pracy, podjęto szereg cennych zobowiązań.

Oto niektóre z nich

Załoga wydziału elektrolizy postanowiła, poprzez dać poprawę technologii, podnieść tzw. wydajność prądu i wyprodukować ponad plan 200 ton aluminium hutniczego. W tym podstawowym wydziale produkcyjnym zobowiązano się ponadto do wytworzenia o 1000 ton więcej aluminium pierwszego gatunku, w miejsce planowanego gatunku drugiego.

POŁ-POLEGALNIE

Czerwona skóra i czarna nędra

Biały Dom przypominał sobie ostatnio o obywatelach Stanów Zjednoczonych — prawowitych gospodarzy amerykańskiej ziemi — odznaczających się czerwonym odcieniem skóry. Indian nie pozostało na terytorium dzisiejszych USA zbyt wiele: jest ich zaledwie około 600 tysięcy (na ponad 200 mln. ludności Stanów Zjednoczonych). W ostatnich dniach — zapewne nie pozostaje to bez związku ze zbliżającymi się wyborami — pod obrady Kongresu wniesiono projekt wyasygnowania 500 mln. dolarów dla wydobycia ludności indiańskiej z „tragicznego upadku”.

A oto kilka wymownych liczb, dotyczących czerwono-skórej mniejszości amerykańskiej: 40 procent Indian pozostaje bez pracy, połowa Indian skłamała dzieci nie kończy szkół, przeciętna długość życia Indian w Stanach wynosi 44 lata (w ogóle średnia w USA wynosi 65 lat), pośród nich szerzy się zaskarżające alkoholizm, choroby psychiczne oraz notuje się wiele samobójstw.

Zabierając głos w kwestii indiańskiej na forum Kongresu, Robert Kennedy oświadczył m. in., iż jego zdaniem „w wielu przypadkach kolejne administracje przyczyniły się do likwidacji Indian w nie mniejszym stopniu, niż uczyniła to armia amerykańska w XIX wieku...”. (pż)

Oświadczenie KM KPCz w Pradze

Prezydium Komitetu Miejskiego KPCz w Pradze uważa, że obecna sytuacja wymaga szybkiego zwołania plenum Komitetu Centralnego KPCz z uwagi na konieczność wprowadzenia jednolitego, świadomego zmierzającego do celu aktywnego kierowania politycznym rozwojem — stwierdza oświadczenie Komitetu Miejskiego KPCz.

Przemówienie A. Dubczeka na uroczystym posiedzeniu KPCz poświęcone 20 rocznicy wydarzeń lutowych — czytamy dalej w oświadczeniu — ocenia my jako stanowisko kierownictwa partii w kwestii rozwoju procesu odnowy w partii i w całym społeczeństwie. Podzielamy całkowicie pogląd, że kierowniczą rolę odgrywa partia komunistyczna, że chodzi o proces rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, a nie jakiegokolwiek innego, że nasza przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi stanowi kamień węgielny naszej polityki.

Charakteryzując dyskusję polityczną, jaka toczy się w Czechosłowacji, oświadczenie głosi, że ma ona jednostronny charakter. W dyskusji pojawiają się ekstremistyczne poglądy, prowadzące do dezorientacji, skrajności, napięcia i zwłnień równowagi. (PAP)

Koziołki

5, 6, 14, 35, 45, dod. 37

Toto-Lotek

2, 6, 20, 21, 24, 25, dod. 17

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC 12. III 1968 Nr 61 (7487)

Dalsza poprawa organizacji pracy wpłynie na systematyczne obniżenie zużycia energii elektrycznej tak, aby w drugiej połowie bieżącego roku obniżyć średnie zużycie prądu o 210 kWh na 1 tonę gotowego produktu aluminiowego. W odlewni aluminium zobowiązano się wyprodukować 400 ton granulek aluminiowych niezbędnych przy odlewaniu stali w hutach. Należy dodać, że jest to nowy rodzaj produkcji, wprowadzony do realizacji dzięki wnioskom racjonalizatorskim zgłoszonym przez hutników konińskich, w ramach postępu technicznego. Tego rodzaju produkcja jest bardzo trudna i poprzedziła ją szereg żmudnych badań i doświadczeń. Odlewnia, która postanowiła przekazać gospodarce krajowej ponad plan 80 ton odlewów żeliwnych. Pracownicy wydziału elektrycznego konińskiej huty wyremontują dodatkowo 25 silników elektrycznych.

Załoga Huty Aluminium „Konin” podjęła ponadto wiele cennych zobowiązań o charakterze prac społecznych na rzecz swego zakładu i miasta oraz Ziemi Konińskiej. W celu zabezpieczenia dalszej poprawy warunków pracy w podstawowych wydziałach produkcyjnych, kadra inżyniersko-techniczna huty zobowiązuje się do maksymalnego przyspieszenia terminów realizacji zatwierdzonego przez KSR programu poprawy warunków pracy, zmierzającego do obniżenia stężenia substancji szkodliwych dla zdrowia w atmosferze hal produkcyjnych.

W trosce o stworzenie właściwych warunków dla wypoczynku po pracy — załogi wszystkich wydziałów i oddziałów huty zobowiązały się do przepracowania 5 400 roboczogodzin na rzecz budowy tworzono ośrodka sportów wodnych w Mikorzyńcu.

Załogi poszczególnych wydziałów pracować będą wiosną i latem przy porządkowaniu otoczenia huty. Na założenie trawników i kwietników przeznaczy się poza pracą zawodową, 5140 roboczogodzin. Ponad 2000 godzin pracować będą konińscy hutnicy m. in. przy porządkowaniu i remoncie urządzeń ogródka jordanowskiego w

Spotkanie działaczek ludowych

Ponad sto działaczek ludowych z Poznania i powiatu poznańskiego przybyło na spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, które zorganizował wczoraj Powiatowy Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Oprócz przedstawicieli WK ZSL i PK ZSL w spotkaniu wziął udział również przewodniczący Prezydium PRN Michał Szaroch.

Zebrane działaczki popoiwały w serdecznych słowach prezesa PK ZSL Władysława Kałężny, a dr Jan Sajdak omówił podstawowe zagadnienia prawa rodzinnego, odpowiadając zarazem na wiele pytań słuchaczek dotyczących w szczególności spraw spadkowych, opiekuńczych, alimentacyjnych itp.

Blisko trzygodzinne spotkanie przy kawie i lampce wina upłynęło w niezwykle miłej atmosferze. (emp)

Koninie i budowie szkoły podstawowej w Licheniu, w pow. konińskim.

Hutnicy „Konina” podejmują zobowiązania, jako pierwszy w Zagłębiu Konińskim, wzywać wszystkich ludzi pracy tego rozwijającego się okręgu przemysłowego jak również całej Wielkopolski do szlachetnego współzawodnictwa w czynnej zjazdowej.

(zet).

ZAKŁADY PORCELANY

Pracownicy Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży postanowili w przedświątecznym czasie przyspieszyć o 3 miesiące uzyskanie pełnej zdolności produkcyjnej Zakładu nr 3, co umożliwi eksport większy o 242 tony, niż w 1967 r.

Wielkopoleanie

na Ziemi Lubuskiej

Mała wieś lecz duża produkcja

Trójka fachowców rolnych, dokonując analizy gospodarki na terenie gromady Klenica w pow. Sulechów, „odkryła” małą leśną wieś, która nigdy dotąd nie była przedmiotem publicznego zainteresowania, chociaż wynikami produkcji imponować może innym.

Wieś ta, a właściwie przysiółek, nazywa się Dąbrówka i liczy zaledwie 13 gospodarstw. Położona na glebach średniourodzajnych z przewagą czwartej klasy, legitymuje się doskonałymi efektami zarówno w uprawie roślin jak też hodowli. Zbiera się tu średnio ponad 30 kwintali zbóż z ha oraz po 400 kwintali buraków cukrowych i 250 kwintali ziemniaków. Obsada bydła na każde 100 ha użytków wynosi 77 sztuk, a trzody chlewnej — 132 sztuki.

Liczyby dotyczące produkcji rolnej w wielu sąsiednich wsiach, posiadających identyczne warunki, są znacznie niższe. Gospodarzą tu głównie rolnicy, przybyli z Wielkopolski, a źródłem ich sukcesów jest wysoka kultura w uprawie i hodowli. Dużą rolę odgrywa też mała mechanizacja, ułatwiająca znakomicie zwłaszcza prace hodowlane. PAP

Rozwiązanie włoskiego parlamentu

Prezydent Włoch Saragat podpisał w poniedziałek dekret rozwiązujący parlament po zakończeniu jego pięcioletniej kadencji. Wybory powszechne odbędą się prawdopodobnie w maju. (PAP)

Pokłosie narady w Budapeszcie

Budapeszteńskie spotkanie konsultacyjne partii komunistycznych i robotniczych, w ciągu 9 dni (26 II—5 III) swoich obrad przywróciło podstawy jednolitego działania międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

W spotkaniu uczestniczyło 67 partii, w tym dwie: KP Norwegii i Zjednoczona Partia Socjalistyczna Islandii w charakterze obserwatorów, a jedna partia, KP Rumunii, w czasie obrad wycofała się ze spotkania. Tak więc podpisy pod komunikatem końcowym złożyło 66 partii. Nie uczestniczyło 13 partii: Albańska Partia Pracy, KP Chin, KP Kuby, Wietnamska Partia Pracujących, Koreańska Partia Pracy, KP Holandii, Szwedzka Partia Lewicy — Komunistów, KP Pakistanu, KP Japonii, KP Birmy, KP Indonezji, KP Malajzji i KP Syjamu.

Fakt, że w Budapeszcie na spotkaniu konsultacyjnym spotkało się aż tyle partii, stanowi jak bardzo partie komunistyczne i robotnicze świata odczuwały nienormalność sytuacji wytworzonej rozbiorem międzynarodowego ruchu komunistycznego. Spotkanie to doszło do skutku wbrew zdecydowanemu przeciwdziałaniu Komunistycznej Partii Chin. KP Chin, pretendująca do uotożsamiania się z całym międzynarodowym ruchem robotniczym, zajmująca stanowisko, iż nie potrzebna jest żadna międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych, usiłowała nie dopuścić do zwołania spotkania konsultacyjnego. Stanowisko to, jako nie mające nic wspólnego z interesami innych partii, zostało przez niemal cały światowy ruch komunistyczny i robotniczy odrzucone i uznane za sprzeczne z narodowymi i międzynarodowymi zadaniami stojącymi przed każdą partią komunistyczną i robotniczą. Wykazała to szczególnie dobitnie dyskusja w Budapeszcie. Konsultacyjne spotkanie stanowi więc sukces idei jednolitego działania międzynarodowego ruchu robotniczego.

Opinie i stanowiska partii biorących udział w spotkaniu, choć różniące się w

szczegółach, były zgodne w jednym, iż jednolistość w działaniu komunistów i robotników w walce z imperializmem są na krótko. Przekonanie to znalazło wyraz w poparcu idei zwołania światowej narady partii komunistycznych jeszcze w bieżącym roku.

W warunkach szerokości wystąpień i pełnej demokratyzacji obrad niezrozumiałym wydawać się może wycofanie delegacji KP Rumunii. Rumuni wycofując się oświadczyli, iż krok ich spowodowany został wystąpieniem delegata KP Syrii, który krytycznie ocenił politykę Rumunii w stosunku do imperialistycznego państwa Izrael w okresie wywołanej przez niego wojny na Bliskim Wschodzie w czerwcu 1967 r.

Oczywiste jest, iż taki stosunek do wystąpienia delegata partii kraju ofiary izraelskiej agresji świadczy o zajęciu przez KP Rumunii w istocie rzeczy antyjednościowego stanowiska. Domaganie się, od uczestników spotkania, by nie polemizowali z poglądami innych partii, nie krytykowali zajmowanych przez innych pozycji — sprzeczne jest z odrzuceniem idei narady międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie do pomyślenia bowiem jest sytuacja, by przygotowana narada miała się ograniczyć do wygłoszenia deklaracji przez partie w niej uczestniczące, a równocześnie dokonać nowej analizy sytuacji na świecie, jej perspektyw i kierunków dalszego rozwoju. Jeżeli chcemy osiągnąć wspólną ocenę sytuacji na świecie, to należy nie tylko dopuścić do wymiany opinii ale także dopuścić do ich ewentualnego ściągania się, co w rezultacie doprowadzi do ustalenia wspólnego stanowiska. Dlatego opuszczenie przez KP Rumunii sali obrad spotkania w Budapeszcie należy uznać za chęć narzucenia innym partiom swojego rumuńskiego stanowiska. Opuszczenie obrad przez KP Rumunii jednak nie zaważyło np. na przebiegu spotkania, co świadczy tylko jak dalece KP Rumunii jest osamotniona w zajmowanym przez nią stanowisku.

Udane spotkanie

Arkady Fiedler w Świętnie

Z okazji odbywającej się „II Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego” redakcja nasza zaprosiła Arkadego Fiedlera do odwiedzenia w niedzielę biblioteki w Świętnie, nad którą „Głos Wielkopolski” sprawuje patronat.

Sala nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli zobaczyć i usłyszeć ulubionego autora. Przybyli nawet przedstawiciele Prezydium PRN z Wolsztyna: kierownik Wydziału Oświaty i Kultury W. Hajduk oraz kierownik Miejskiej Biblioteki K. Gabryelezyk. Serdecznie z kwiatami powitali pisarza przedstawiciele Koła ZMW.

W tak miłej i przyjacielskiej atmosferze Arkady Fiedler opowiedział o swoich pierwszych dziecięcych marzeniach o podróżach i wreszcie ich zrealizowaniu — pierwszą wyprawą do Ameryki Południowej. Od tego czasu, od wydania pierwszej książki „Ryby śpiewają w Ukajali” minęły dziesiątki lat. 20 książek tłumaczonych na wiele języków, to olbrzymi dorobek pisarza — podróżnika. Na prośbę zebranych A. Fiedler opowiedział o swojej ostatniej podróży — dookoła Brazylii. Dwugodzinne spotkanie zakończyły wspomnienia Arkadego Fiedlera z okresu II wojny światowej. Wtedy to dla podtrzymania ducha Polaków dla oddania hołdu bohaterstwu żołnierzy polskich powstały dwie książki: „Dywidżon 303” i „Dziękuję ci, kapitanie”.

Mieszkańcy Świętna długimi oklaskami dziękowali ulubionemu autorowi za to spotkanie. Redakcja dołącza się do tych podziękowań. (jk)

Na zakończenie, jak zwykle, prosba o cenny autograf.

✱

O działalności społecznych komisji pojednawczych

Jak realizowana jest ustawa o sądach społecznych w zakresie działalności społecznych komisji pojednawczych?

Mówi o tym wiceprezes Zrzeszenia Prawników Polskich, poseł Franciszek Sadurski: zasadniczym zadaniem

społecznych komisji pojednawczych jest ugruntowanie dobrego współżycia społecznego, zapobieganie powstawaniu konfliktów, a więc działalność profilaktyczna; w wypadku zaś powstania konfliktu — doprowadzenie do zgody pomiędzy zwaśnionymi stronami.

Przedmiotem działalności komisji są głównie sprawy, które wynikają z naruszenia zasad współżycia społecznego, obowiązków rodzinnych i sąsiedzkich, zakłócenia spokoju. Na terenie wiejskim będzie to chodziło o sprawy związane z ziemią — spory o między, naruszenie posiadania, sprawy o szkody w uprawach rolnych itd.

Ludność w dość znacznej mierze korzysta ze społecznych komisji pojednawczych, których jest obecnie 4200.

Rozwój społecznych komisji pojednawczych nie jest równomierny we wszystkich województwach i powiatach. Komisje pojednawcze nie wszędzie jeszcze posiadają należyty skład osobowy, zdolny do podjęcia operatywnej działalności. Panuje jeszcze — zwłaszcza jeśli chodzi o teren wiejski — konserwatyzm, a także uprzedzenie do nowych form likwidacji konfliktów sąsiedzkich. (PAP)

Komunikat MO

8 listopada 1967 r. z rzeki Wisły na wysokości Gołdźsinowa wydobyto zwłoki mężczyzny o nieustalonej tożsamości. Wiek około 50 lat, wazy krótko strzyżone typu „angielki”. Topielec miał na sobie ubranie białe z tzw. „sztruksu” oraz 4 koszule: wierzchnią białą a trzy pozostałe z kolorowej flaneli.

Osoby mogące udzielić informacji w tej sprawie proszone są o zgłoszenie się w Komisariacie Rzecznym MO w Warszawie ul. Ratuszowa lub tel. 19-24-85. (PAP)



Tak więc udało mi się zrealizować marzenia dziecięce. Fot. (2) — K. Przychodzki



NASZE WNIOSKI

od konsumenta
do producenta

20 publikacji w cyklu „Od konsumenta do producenta” nie wyczerpało oczywiście całej tematyki gospodarczych, codziennych, utraconych nabywców. Mimo różnorodnej treści można już jednak wysunąć pewne ogólne wnioski, nasuwające się w całej kampanii. Problem jest złożony, wiele nie domagań na rynku ma swoje głębsze przyczyny, co zasymulizowała uchwała X Plenum KC PZPR, postulująca poprawę sytuacji rynkowej. Toteż w tej kampanii natknęliśmy się na wiele obiektywnych przyczyn niedoskonałości działania przemysłu i handlu na rzecz konsumenta.

Niektórym jego wymaganiom nie może jeszcze w pełni poddać nasza gospodarka. To jest oczywiste. Należy oczekiwać, że trudności te zostaną usunięte, jak również inne przyczyny, tkwiące w sferze produkcji i handlu, które pogłębiają brak towarów na rynku. „Droga od producenta do konsumenta” — pisała nam nie bez racji dyrektorka „Lechii” — okazuje się nie tylko długa, ale i najeżona różnego rodzaju przeszkodami, które hamują równomierny spływ masy towarowej do sklepowych. Do takich przeszkód, tradycyjnych już poniekąd, należą małe powierzchnie magazynowe w przemyśle i handlu, uniemożliwiające tworzenie właściwych rezerw towarowych, odwieczne trudności związane z brakiem taboru transportowego itp. Nie bez znaczenia pozostają niedostateczne naszym zdaniem bodźce zainteresowania pracowników handlu posiadaniem w sprzedaży pełnego wyboru kosmetyków...”

Rozbieżne motywy

Żeby to chodziło tylko o produkcję kosmetyków i tylko o zainteresowania handlu! Ocena licznych, różnorodnych wniosków z naszej kampanii, nasuwa zasadnicze ogólne spostrzeżenie, że obaj współtwórcy zaopatrzenia rynku kierują się częstokroć różnymi motywami działania, ze sobą rozbieżnymi. Jak dowiedliśmy tego w publikacjach, najczęściej brakowało producentowi i handlowi pełnej współpracy, jednolitego stanowiska, że do braku nabywców jest motywu przewodnim i jedynym. Raz bo wiem przemysł woli nie produkować dla rynku, raz działa zbyt opieszale, przywykły dyktować warunki kupna, to znów nie dba o drobniarzy, kłopotliwe i mniej atrakcyjne w świetle własnych ekonomicznych wskazywań. A z kolei handel ten woli sprzedawać spódnice... z atlasu niż z drellichu. Ryzyka nie znosi znów inny wskaźnik — rentowność w hurcie i detalu. Na dodatek handel ulega nastrojom wytwórcy. Dyktat producenta na rynku jest nadal faktem, on stawia warunki, nie handel — rzecznik naszych interesów.

System planowania, a ściślej rodzaj wskaźników i kontroli działania na rynku doprowadza więc nieraz do rozmiłowania się dążeń w sferze produkcji i dystrybucji. Do tego dochodzi jeszcze słabość aparatu handlu, który mimo dostrzegalnego rozwoju ciągle jest opóźniony wobec wysokiego tempa rozwoju innych dziedzin gospodarki. Powoduje to znów niedoskonałość handlowego modelu i nie dorównuje jego funkcji, jakie ma spełniać wobec narastających społecznych i gospodarczych potrzeb.

Jeśli w ten sposób oddziałują przyczyny obiektywne modelowej natury, jeszcze bardziej pogłębiają rynkową depresję przeróżne subiektywne powody powszednich błędów przemysłu i handlu.

„Niedociągnięcia w pracy handlu i wady w dystrybucji pogłębiają trudności obiektywne, wynikające z braku niektórych towarów. Han-

del nie zawsze właściwie i dostatecznie wcześniej rozpoznaje tendencje popytu ludności i nie prowadzi pogłębionych badań zapotrzebowania na poszczególne asortymenty towarów — powodując w szeregu przypadków nietrafne zamówienia w przemyśle. W rezultacie nieraz produkuje się w nadmiernej ilości towary, na które popyt wyraźnie się już zmniejszył. Opóźnienia w rozważaniu nowych potrzeb rynku utrudniają przemysłowi zwiększenie w porę produkcji, lub niezbędną zmianę jej asortymentu. Staje się to nieraz przyczyną zarówno braku towarów, na które zapotrzebowanie może być pokryte, jak również gromadzenie się nadmiernych, a często trudnobywalnych zapasów”.

Stwierdzenie to wyjęte z referatu Biura Politycznego na X Plenum KC PZPR pasuje jak ulał do sytuacji, którą obserwowaliśmy na różnych płaszczyznach w toku tej kampanii. Tak przecież było właśnie i o obu tekstach, tak to oceniła poznańska delegatura Najwyższej Izby Kontroli, badając działalność „Argeu” oraz handlu i przemysłu meblarskiego.

Organizacyjne chwasy

Wspólnym źródłem przytoczonych tu wielu mankamentów była m.in. niefachowość, niesumienność, wygodnictwo i chęć asekurowania się. Dużo tych negatywów ma warunki istnienia w obecnym modelu, który niedosć skutecznie je eliminuje. I te przyczyny muszą być więc brane pod uwagę w toku poprawiania sytuacji rynkowej.

Nie żądamy jednak wszystkiego od przyszłego skuteczniejszego kształtu — handlu. Nieobowiązkowo i indolencji nie da się wypieścić tylko ekonomicznymi bodźcami, trzeba je także wyko-

dochodzący w tym miejscu do drugiego, najogólniejszego wniosku, jaki nam się nasunął w publicystycznym cyklu. Takim skutecznym sposobem na rynkowe chwasty jest zmuszenie producentów i handlowców do ściślejszej współpracy, przynajmniej na swoim regionalnym terenie działania. Dochodzimy do takiego niepopularnego wniosku, obserwując powszechny jeszcze brak dyscypliny organizacyjnej, marnotrawienie obecnie dostępnych środków i koncepcyjny beznadziejność niektórych czynników koordynacji i kontroli nad miejscowym rynkiem.

Prawo do tego sądu daje nam choćby ocena dotychczasowych wyników poznańskich giełd wojewódzkich. One właśnie są tą szansą łatania zaopatrzenia w działy, wyzwalania produkcyjnych inicjatyw i pomysłowości u miejscowego producenta. Tymczasem szanse tę zaprzeczają dotychczas handel, nie pobudzając w

pełni wytwórcy, nie organizując wspólnie planu produkcji dla miejscowych potrzeb konsumenta. Szanse tej nie dają nam również nasze czynniki nadzoru rynkowego, nie pilnując skutecznie codziennej współpracy producenta i handlu. Toteż i wytwórca zrobił się wygodny, lekceważąc dobro miejscowego rynku.

Znamienne, że więcej konstruktywnych wniosków zgłaszali nam dołowi pracownicy produkcji i dystrybucji, niż oficjalnie powołani do sterowania naszymi interesami kierownicy miejscowego przemysłu i handlu. Chlubny wyjątek stanowią „Lechia” i Zjednoczone Przemysłu Meblarskiego, bo tylko tam dojrzało społeczeństwo wymowę naszej krytyki i sposoby doskonalenia swej działalności. Inni zachowali się tak, jakby nie było dyskusji o poznańskim rynku, jakby szła ona nie obchodzącym ich torem.

Za czy tylko od nas

Poddałmy publicznej ocenie nasze szczegółowe wnioski. Oddzielając teraz krytyczne uwagi, dotyczące trudności obiektywnej natury, chcemy pilnować tych postulatów, które łatwo zrealizować, bo losy ich zależą od miejscowych czynników. Oto ważniejsze z nich:

▲ Handel, i przemysł muszą stale analizować obecne i przyszłe potrzeby rynku, widząc tu np. różne gusty nastawek, zapotrzebowanie nowych rodzin, rosnącą skłonność do zaopatrywania się ludności w coraz lepsze i nowocześniejsze towary. Daje to za razem możliwość lepszego wykorzystania istniejących środków, dzięki celnemu adresowaniu produkcji rynkowej.

▲ Potrzeba nam więcej poznańskich wyrobów ze znakami jakości, w tym wyrobów rzemieślniczych. Handel powinien o wyroby ze znakami jakości się ubiegać, bo to najlepsza gwarancja dobrej produkcji.

▲ Należy zastrzeżać, rozszerzyć i wreszcie skoordynować kontrolę jakości dostaw towarów dla konsumenta. Trzeba przeanalizować i określić rozmiary produkcji „bubli fabrycznych” z miejscowych źródeł, by jasno móc powiedzieć, że nie będzie surowca dla kiepskiej produkcji, ani żadnych przywilejów rynkowych dla niesumiennych poznańskich wytwórców.

▲ Trzeba przypomnieć, że produkcja rynkowa, ciągle pozostaje podstawowym obowiązkiem miejscowej drobnej wytwórczości, a wywiązywanie się z umów wobec handlu — naczelnym prawem i racją istnienia.

▲ Władze terenowe powinny nakłonić producentów i

Dokończenie na str. 4

ZBILUT SEK

OPERACJA OTTO (2)

Cztery tygodnie, które nastąpiły po pamiętnym spotkaniu między Schuschniggem a Hitlerem w Berchtesgaden, przeszły pod znakiem wzmagającej się presji psychologicznej i wojskowej ze strony Rzeszy i gorączkowych prób szukania wyjścia z beznadziejnej sytuacji ze strony austriackiej. Hitler był tak zadowolony z porozumienia wymuszonego na kanclerzu austriackim, że pięciu członków przywódcom partii narodowo-socjalistycznej Austrii oświadczył, że zmienił zdanie, i że sprawa Austrii „nie może być rozwiązana na drodze rewolucji”. Po włączeniu czołowych hitlerowców w skład rządu austriackiego, a zwłaszcza po podporządkowaniu wszystkich sił policyjnych Seyss-Inquartowi, oczekiwał spokojnie, aby Austria jak dojrzały owoc sama spadła mu w ręce. Na wszelki wypadek rozkazał Keitlowi, aby wzmożł nacisk na południowego sąsiada: „Rozpowszechniać fałszywe, ale wiarygodnie brzmiące pogłoski, nasuwające wniosek o przygotowaniu wojskowych przewrótów w Austrii”. Był to od dawna już przygotowany plan operacji „Otto” — wkroczenie wojsk niemieckich do Austrii.

Schuschnigg usiłował nie dawać za wygraną, gorączkowo szukając oparcia we Włoszech a także w Wielkiej Brytanii i Francji. Wielkie mocarstwa jednak dawno już spisały Austrię na straty, tym bardziej że doniesienia z tego kraju wskazywały, że przejmowanie władzy przez hitlerowców przebiega „spokojnie”. Gdy 24 lutego Schuschnigg w przemówieniu wygłoszonym w Grazu usiłował odwołać się do opinii publicznej w obronie zagrożonej niepodległości, hitlerowskie bojówki oparowały ratusz i wywiesiły flagę ze swastyką. Policja podporządkowana Seyss-Inquartowi

przyglądała się temu beczynnie. Faktycznym dysponentem władzy stał się nowy minister spraw wewnętrznych, Schuschnigg z każdym dniem przekształcał się w figuranta.

Dopiero w pierwszym tygodniu marca kanclerz zdecydował się na desperacki krok — na niedzielę 13 marca zarządził ogólnonarodowy plebiscyt, w którym ludność Austrii miała rozstrzygnąć, czy pragnie zachować niepodległość, czy wejść w skład Rzeszy. Zdaniem Schuschnigga, wyniki takiego plebiscytu stanowiłyby dowód na roszczenia Hitlera, jakoby większość Austriaków czuła się Niemcami i pragnęła „Anschlussu”.

Wyniki takiego plebiscytu były mi-

Cztery tygodnie agonii

mo wszystko dość wątpliwe, wobec rozgromienia wszystkich organizacji klas robotniczych i nieokreślonej propagandy nazistowskiej, ale Hitler nie miał zamiaru ponosić nawet tak znikomego ryzyka. Wiedział o tym dobrze Mussolini, u którego Schuschnigg ciągle jeszcze szukał oparcia: wyśnawki austriackie, który powiedział mu o zamierzonym plebiscycie odpowiedział krótko: „To błąd”. Hitler natomiast wpadł w jeden ze swych paroksyzmów wściekłości: pospiesznie wezwał generałów i zarządził rozpoczęcie operacji „Otto” nie dalej niż w sobotę 12 marca, tj. w przeddzień plebiscytu, mimo że Wehrmacht nie był do takiej akcji przygotowany: rzekoma koncentracja na granicy bawarsko-austriackiej była prze-

cień tylko bluffem psychologicznym! Jedynie szef sztabu generalnego, gen. Beck, miał odwagę ostrzec Keitla: „Należy nie przygotowywać, nie nie robić nic, zupełnie nie!”. Ale Hitler nie dał się odwieść od raz powziętego zamiaru: wraz z rozkazem o mobilizacji armii lądowej i lotnictwa wydał swym agentom w Austrii polecenie przygotowania jednoczesnego powstania tamtejszych hitlerowców, a przede wszystkim wysłał księcia Filipa Hessego z odczytnym pismem do Mussoliniego, prosząc o przychylną neutralność w zamian za definitywne wyzreczenie się niemieckich roszczeń do Południowego Tyrolu.

11 marca nad ranem Hitler podpisał „ściśle tajny” rozkaz w sprawie operacji „Otto”, ustalając godzinę „G” na 12 marca w południe i jednocześnie zastrzegając, że „zachowanie wojska musi stwarzać wrażenie, że nie chcemy wojny przeciwko naszym austriackim braciom... Dlatego należy unikać wszelkiej prowokacji. Jeśli mimo to opór będzie stawiany, należy go bezlitośnie przełamać siłą orężną”.

Jak widać, Hitler chciał na tym etapie uniknąć konfrontacji zbrojnej, do której Rzesza nie była przygotowana. Dlatego jednocześnie z zarządzeniem kroków wojskowych, nie zaprzestając szantażu w samym Wiedniu, usiłując zmusić Schuschnigga do kolejnej kapitulacji. Zadanie to zostało powierzone dwóm hitlerowskim członkom rządu austriackiego, Seyss-Inquartowi i

BUDAPEST ZAKOŃCZYŁ SIĘ POWODZENIEM

nim jednomyślną uchwałą, że narada odbędzie się w tym roku w Moskwie.

Red. Dylawski: — Na porządku dziennym narady w Moskwie będzie tylko jeden punkt.

Red. Barecki: — Chciałbym później wrócić do tego jednego punktu, ponieważ ma on ogromną wymowę jako kompromis między różnymi stanowiskami. Przed tym pragnę powiedzieć parę słów o wydarzeniach, które poprzedziły przyjęcie tego punktu.

Dyskusja przebiegała w atmosferze pełnej demokracji, była konstruktywna. Chodziło o takie bardzo istotne szczegóły, jak fakt, że żadna delegacja nie miała ograniczonego czasu wystąpienia niezależnie od tego, jak wielką czy jak małą partię reprezentowała, że każda partia miała swego przedstawiciela w sekretariacie spotkania, że nie uchwalano się wniosków przez głosowanie, że każda delegacja występowała ze swoim własnym stanowiskiem na swoją odpowiedzialność i że mogła w sposób swobodny wypowiadać swoje poglądy niezależnie od tego, czy były one zgodne ze stanowiskiem innych partii, czy też nie. Było coś nowego, bardzo istotnego w tej atmosferze, jak panowała w hotelu „Gellert”.

Po 6-dniowej dyskusji spotkanie doszło do wspólnego wniosku, że narada powinna się odbyć i powinna być przygotowana przy pomocy takich metod, które odpowiadają obecnemu etapowi rozwoju ruchu robotniczego. A więc uczestnictwo wszystkich partii w przygotowaniach narady i w opracowaniu zasadniczych materiałów. Dalej — swobodna reprezentacja stanowiska przez każdą partię. I wreszcie — omówienie na naradzie tych problemów, które obchodzą dziś i łączą cały ruch komunistyczny.

I tu chciałem wrócić do sformułowania punktu porządku dziennego narady w Moskwie. Przed spotkaniem „Trybuna Ludu” publikowała głosy. Omawiając tę sprawę większość występujących partii uważała, że na naradzie w Moskwie należałoby mówić przede wszystkim tylko o tym, co łączy ruch robotniczy, a nie mówić o tym, co go dzieli, nie mówić o istniejących różnicach. Ale w trakcie spotkania przedstawiciele niektórych delegacji, w tym również delegacja polska, zaczęli postulować, aby na naradzie mówić nie tylko o tym, co łączy, ale w sytuacji, kiedy to, co łączy, jest przeważające, decydujące,

mówić również o różnicach poglądów, dyskutować i konfrontować stanowiska. Żeby np. nie tylko ograniczać się, jak to proponowały niektóre delegacje, do omawiania spraw politycznych. Przewodniczący delegacji czechosłowackiej na konferencji prasowej mówił np. że jego delegacja jest za tym, żeby ograniczyć się do omawiania w Moskwie tylko problemów natury politycznej. Ale zaraz dodał, że trudno jest oddzielić problematykę polityczną od ideologiczną, że problematyka polityczna często wyrasta z podłoża ideologicznego. Inne delegacje, w tym nasza postulowały, aby nie rozdzielać tych problemów, nie zaważać tematyki narady, ale omawiać wszystkie podstawowe problemy współczesnego świata, problemy, które obchodzą, które decydują o pracy, działalności naszego ruchu.

I stąd w komunikacie końcowym znalazło się to sformułowanie, że narada powinna zawierać jeden tylko zasadniczy punkt: **Zadania związane z walką przeciwko imperializmowi na obecnym etapie oraz jednemu działaniu wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, jak również wszystkich sił antyimperialistycznych**. Jeden punkt, ale — chcę podkreślić — niezwykle szeroki, punkt, który się narodził z tej swobodnej dyskusji na spotkaniu jako kompromis między wieloma stanowiskami i troską o jednolitość ruchu.

Budapeszt był pierwszym aktem. My, dziennikarze, mówiliśmy, że był jakby próbą generalną przed naradą w Moskwie. Budapeszt zakończył się powodzeniem, zakończył się sukcesem, którego oczekiwały partie, którego oczekiwali ludzie, opinia postępową w świecie.

Okazało się, że były pozbawione całkowite podstawy te spekulacje i insynuacje, jakie pod adresem spotkania wysuwała burżuazyjna prasa i ośrodki wrogiej propagandy zachodniej. Mówiono, że spotkanie się nie uda, że jakaś partia czy jakieś partie będą chciały narzucić innym partiom swoje stanowisko, że będzie się potępiać inne partie, że pogłębi się rozłam i wzrosną rozbieżności. Spotkanie udowodniło, jak się ci prorocy mylili. Mimo różnic poglądów spotkanie udowodniło, że istnieje podstawa dla jednolitości działania.

Trzeba powiedzieć, że z tego frontu wyłamała się tylko delegacja Rumuńskiej Partii Komunistycznej. My, w naszej

Dokończenie na str. 4

Glaiese-Horstenau, oraz „wodzowi” austriackiej partii narodowo-socjalistycznej, Keplera. Pod ich presją kanclerz Austrii zgodził się w piątek, 11 marca nad ranem, na odwołanie plebiscytu, Seyss-Inquart na tymczasie prze telefonował tę wiadomość Goeringowi do Berlina, ale teraz już Hitlerowi i tego było mało; po godzinie i również drogą telefoniczną, przyszło kolejne ultimatum. Schuschnigg musi ustąpić, urząd kanclerski objąć ma Seyss-Inquart.

Po kilku nieudanych próbach telefonicznego skontaktowania się z Mussolinim, Schuschnigg zgodził się złożyć dymisję; wkrótce potem z Rzymu przyszła odpowiedź: „Rząd włoski oświadcza, że w wypadku gdyby zwrócono się doń o radę, nie mógłby w obecnych warunkach rady takiej udzielić”. Innymi słowy, Mussolini umyślnie rezygnując Austrię na żer swego niemieckiego sojusznika.

Dymisja Schuschnigga zdawała się torować drogę do rozwiązania kryzysu austriackiego całkowicie po myśli Hitlera, że dnakże w ostatniej chwili wyłoniła się niepodległa przeszkoda: prezydent Miklas przyjął wprawdzie rezygnację kanclerza, ale z uporem odmawiał powierzenia tego urzędu Seyss-Inquartowi. Hitler jednak nie miał zamiaru tolerować żadnej opozycji: między kierującym całą operacją z Berlina Goeringiem a jego zastraszonymi w Wiedniu przez cały piątek 11 marca utrzymanymi był nieprzerwany kontakt telefoniczny.

Odniesione po wojnie stenogramy tych rozmów, sporządzone przez niemieckie podsiłki, pozwoliły odtworzyć dokładnie ostatnie godziny agonii Austrii.

TADEUSZ SZAFAR

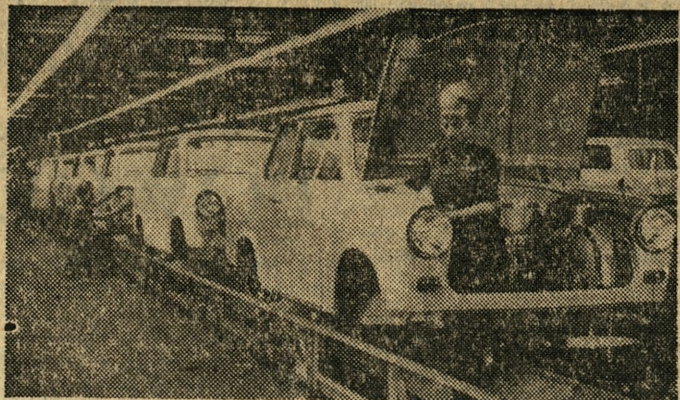
Co 217 sekund nowy „Trabant“

Korespondencja z NRD

Coziennie 312 „Trabantów“ opuszcza Zakłady Samochodowe w Zwickau, największe zakłady tego typu w NRD. Od 1958 r. produkcja tych popularnych wozów wzrasta z roku na rok i jest stale udoskonalana. „Trabant-601“ produkowany jest obecnie w trzech klasach: standardowej, specjalnej i luksusowej.

Ten niewielki samochód jest pierwszym wozem na świecie — produkowanym w wielkich seriach — posiadającym plastikową karoserię, choć obecnie także inne kraje przystąpiły już do produkcji samochodów o podobnych karoseriach.

Jakkolwiek w przemyśle samochodowym jest to produkcja dopiero od niedawna stosowana, to jednak jest ona już w bardzo wysokim stopniu zmechanizowana. Na transporter układa się w około 20 warstwach o grubości 4 cm włókna bawełniane, po czym w spodzie nowoczesnych urządzeń



Jeszcze tylko silnik, koła i w drogę.

CAF — Interpress

sób zmechanizowany poszczególne warstwy są posypywane proszkiem fenolowym. Również w sposób zmechanizowany następuje wykrawanie z masy plastikowej dachu, drzwi, maski na silnik, itp. W temperaturze ok. 180 stopni specjalne prasy hydrauliczne prasują poszczególne elementy do grubości 3 mm. Gotowe części plastikowe są następnie poddawane zabiegom antykorozyjnym. Na dwóch następnych transporterach następuje wreszcie lakierowanie karoserii.

W „Trabancie-601“ plastikowa karoseria przymocowana jest do konstrukcji stalowej przy pomocy śrub, nitów i ostatnio coraz częściej przez lepienie specjalnym klejem. Bez przerwy pracuje tu 65 różnych rodzajów pras o mocy od 40 do 1000 atmosfer. Części stalowe wędrują na wózkach do hali, w której przy pomocy najbar-

elementy konstrukcji stalowej ulegają dalszej przeróbce.

Podłoga karoserii jest kompletowana w specjalnym pełnoautomatyzowanym ciągu spawalniczym. Dokonuje się tu 420 różnych czynności spawalniczych.

Całkowicie wykończona karoseria jest następnie przekazywana do hali montażowej. Wmontowanie silnika, kół i innych części mechanicznych — kończy pokrótce tu opisany proces produkcji znanego „Trabanta“. Przed opuszczeniem Zakładów każdy samochód — niezależnie od kontroli na poszczególnych etapach produkcji — jest szczegółowo badany przez państwową kontrolę jakości. Co 217 sekund, nowy wóz opuszcza Zakłady. Rodzi-
na 500 000 wyprodukowanych dotychczas „Trabantów“ w 1968 roku powiększy się o dalsze 78 000 sztuk.

(Interpress)

BUDAPESZT ZAKOŃCZYŁ SIĘ POWODZENIEM

Dokończenie ze str. 3

prasie, bardzo obszernie pisa-
liśmy o tym, co zaszło w ciągu
środę i czwartku w hotelu
„Gellert“. Incydent, jaki się
zdarzył między delegacją Komu-
nistycznej Partii Syrii a
delegacją Rumuńskiej Partii
Komunistycznej trzeba oma-
wiać na tle stanowiska Rumu-
nii wobec narady. Delegacja
rumuńska przyjechała na spot-
kanie z pochwałą idei zwol-
niania narad, ale z wnioskami,
które praktycznie zmierzają
do tego, żeby nie odbyć na-
rady; z hasłami za jednością,
ale z wnioskami przeciwko
jedności.

Red. Dylawski: — Jeszcze py-
tanie o rolę delegacji polskiej.

Red. Barecki: — Ta rola była
ogromna. Stanowiska rumu-
ńskiego nie poparła żadna
partia. Po zakończeniu debaty
plenarnej miała się odbyć dys-
kusja. Nie było jej, bo dysku-
sja nad stanowiskiem Rumunii
i nad poszczególnymi oświad-
czeniami w tej sprawie uczyni-
ła ją bezprzedmiotową. Oma-
wianie problemów wysunię-
tych przez delegację rumuń-
ską stało się jakby kataliza-
torem: wprowadziło ono atmo-
sferę jedności i zniwelowało
znaczenie różnic wobec głów-
nego zadania — potrzeby zespo-
lenia sił i współpracy. Stanowisko
delegacji polskiej było bardzo
konstruktywne, za-

równo jeśli chodzi o przygoto-
wanie spotkania jak i udział
w nim. Nasza partia była w
gronie tych 18 partii, które za-
inicjowały spotkanie. Prasa
drukowała przemówienie prze-
wodniczącego delegacji, Zeno-
na Kliszki na spotkaniu. Pisa-
łem również m. in. w „Try-
bunie Ludu“ o pozytywnych
echach jakie to wystąpienie
wzbudziło wśród innych dele-
gacji i na łamach prasy świa-
towej. Poza tym Zenon Klisz-
ko został wybrany przewodni-
czącym komisji, która redago-
wała komunikat i jak widać z
tego komunikatu, ta komisja
wykonała bardzo owocną pra-
cę.

Stanowisko naszej delegacji
było zbieżne ze stanowiskiem
wielu innych partii. W zasad-
niczych sprawach — mówiąc
skrótowo — wyróżnia się ono
tym, że akcentuje potrzebę
otwartej dyskusji na naradzie
nad wzajemnymi problemami
związanymi z walką z imperia-
lizmem i wyraża dążenie do
wypracowania wspólnego sta-
nowiska w drodze demokraty-
cznego wyrażania swoich po-
głędów przez wszystkie partie.

Spotkanie się skończyło. W
tej chwili działa komisja, która
przygotowuje naradę. Wyniki
spotkania są dowodem, że
nowa narada jeszcze bardziej
zespół ruch komunistyczny, tę
siłę, która decyduje o pokoju
i postępie współczesnego świa-
ta. (Interpress)

Symfonia B-dur J. K. Bacha,
najmłodszego z synów
lipskiego kantora, rozpo-
częła program ostatniego piątku
Filharmonii. Jan Krystian sław-
ny przyśmiewał ojca, do któ-
rego twórczości odnosił się wręcz
krytycznie. Ale i Haydn ceni wyżej
od Jana Sebastiana — jego dru-
giego syna Filipa. Także Mozart
zrazu tylko na prace synów (aż
czterech komponowało), a z muzy-
ką autora „Magnificat“ zetknął
się dopiero w 30 lat po jego
śmierci. Inna sprawa, że właśnie
wykonana u nas Symfonia B-dur
jest utworem imponującym kla-
syczną doskonałością formy i
szlachetnością inwencji. Została
stylowo poprowadzona przez J.
Utrechta, który popis dla swej
batuty uzyskał zwłaszcza w „Sym-
fonii Patetycznej“ Czajkowskiego,
poprowadzonej z pamięci. Zreali-
zowana została ostrożnie, „współ-
czucie“, bez większej emocji (z
wyjątkiem finału). Solistka wie-

MUZYKA

Poważne i rozrywkowo

czoru — Z. Donat, odśpiewała z
orkiestrą „4 Pieśni kurpiowskie“
Szymanowskiego — czystym i
dźwięcznym sopranem, który jed-
nak najpiękniej zabrzmiał w do-
danej na bis arii z „Fletu“ Mo-
zarta.

W Operze wysłuchałem nowej
obsady „Attili“ Verdiego. E. Kmi-
ciewicz w roli tytułowej wydał się
stanowczo zbyt „liryczny“ jak na
kriwożerczego wodza Hunów. Na
tomiasz B. Zagórzanka wykazała
śliczną barwę sopranu, precyzję
techniki koloratury, swobodę
wysokich tonów skali (Odabella).
Aż żal było wysiłku artystyki, wło-
żonego w wystudiowanie na-
winych „pierwocin“, wczesnego
Verdiego. Jako generał rzymski
Ezio wystąpił M. Kondella, ob-
darzony okazałym głosem bary-
tonowym, który dobrze niesie na
sale.

Dużo dobrego może powie-
dzieć o reżyserii swawolnej „Pan-
ny Nitouche“ w naszej Operetce,
którą ostatnio odwiedziłem by
również obejrzeć zmienioną ob-
sady solistów. Sporo świeżych
pomysłów zawdzięczamy tu J. Gol-
fertowi. Groteskowo ujął 3 śro-
dowiska — klasztor, teatr i woj-
sko. Bez szarży, choć przecież fi-
larnie potraktował kluczową
rolę przełożonej pensji dla dzie-
wcząt (M. Tomaszewska). Inter-
sującą operuje światłem. Soli-
stom także wchodzi między pu-
bliczność. Na początek i koniec
spektaklu ustawił wielką księgę
— kronikę, z której kłaniają się
uśmiechnięci aktorzy. A. Jar-
zys, J. Adamczyk, J. Kurzewska,
Z. Marjański, J. Rowiński i J. Gol-
fert przyjemnie bawią audyto-
rium, jako operetkowi rutyniarze.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Udana premiera poznańskich piłkarzy

Po kilkumiesięcznej przerwie na boiskach piłkarskich znowu za-
panowała gorączkowa atmosfera. Do drugiej, decydującej rundy
rozgrywek mistrzowskich sezonu 1967/68 wystartowali piłkarze I i II
ligi. Wśród 30 najlepszych zespołów krajowych są dwa poznańskie
— Olimpia i Lech, które w inauguracyjnych meczach drugiej rundy
zanotowały na swoim koncie sukcesy.

Olimpia pokonała na własnym
boisku bardzo silny zespół Garbar-
ni Kraków 1:0 zaś Lech w spotka-
niu wyjazdowym z Włókniarzem
Pabianice zremisował 1:1. W tym
meczach obie bramki zdobyli... za-
wodnicy Lecha: Stenczak, który w
siódmej minucie umieścił piłkę w
najbliższej odległości w bramce
Włókniarza oraz Polowczyk, któ-
ry w 36 minucie zrobił to samo,
tylko po przeciwnym stronie boi-
ska, wbiłając piłkę do własnej
bramki.

Mecz na stadionie Olimpii w Go-
lecinie odbył się w anormalnych
warunkach. Gruba warstwa śniegu
pokrywająca płytę boiska unię-
możliwiała piłkarzom swobodne
poruszanie się. Szkoda, że Olimpia
posiadając przecież możliwości nie
potrafiła doprowadzić boiska do
lepszego stanu, przez urznięcie
śniegu, tak jak to np. mieliśmy o-
kazywać oglądać na meczu Legia —
Ruch (transmitowanym przez TV).
Zwycięska bramka dla Olimpii
zdołał Nester w 39 min. gry.

A oto wyniki szesnastej kolejki
spotkań II ligi.

Zagłębie Wałbrzych — Zawisza 2:0
Hutnik — ROW 1:1
MZKS Gd. — Start Łódź 1:1
Lotnik — Unia Tarnów 1:0
Olimpia — Garbarnia 1:0
Unia Racib. — Górnik Wałbrz. 3:2
Włókniarz Pab. — Lech 1:1
Victoria — Cracovia 0:0

TABELA

1. Zagłębie	16	22	23:14
2. Zawisza	16	21	27:19
3. ROW	16	20	26:17
4. Garbarnia	16	19	24:12
5. Hutnik	16	19	20:19
6. Unia Racib.	16	18	23:25

W naszym obiektywie



W doskonałej formie jest nasz
400-metrowiec Andrzej Badański,
który podczas III Igrzysk Europej-
skich w Madrycie zdobył złoty
medal w tej konkurencji a jego
wynik 47,0 jest najlepszym halo-
wym rezultatem w Europie.



Mistrzostwa okręgu juniorów w
akrobatyce sportowej były pierw-
szym większym przeglądem do-
robku w tej dyscyplinie. Naj-
większy sukces zanotowali repre-
zentanci LZS — Bojanowo, którzy
zespolowo wygrali mistrzostwa.
Na naszym zdjęciu para Ryszard
Rosiński i Maria Przybyła z LZS-
Powodowo, która ćwiczyła w I
klasie. Maria Przybyła była naj-
lepszą zawodniczką mistrzostw.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Samoloty z angielskimi kibicami piłkarskimi

Na pokładach specjalnych samo-
lotów Brytyjskich Linii Lotni-
czek, które latają do pod
krakowskim lotnisku, w Balicach
przylatują do Polski kilkunastu ki-
biców z Anglii na re-
wanżowy mecz Górnik — Manche-
ster United. Angielscy sympatycy
piłkarska udadza się następnie
autokarami do Zabrza — nato-
miast samoloty oczekiwać będą
na nich na lotnisku aż do 14 bm.

PAP

Piłka ręczna

Zwycęstwo i porażka Grunwaldu

Nieźle spisali się piłkarze ręcz-
ni poznańskiego Grunwaldu, któ-
rzy ostatniej soboty i niedzieli grali
w Warszawie z miejscowymi zespó-
łami AZS-em i Warszawianką. Po
znaczący przegrali co prawda z
Warszawianką 15:21, ale za to wy-
grali z AZS-em 24:19. Dzięki temu
zwycięstwo Grunwald utrzymał
piątą pozycję w tabeli. Do naj-
ciekawszych spotkań soboty i nie-
dzieli należały pojedynki gdań-
skich drużyn Spójni i Wybrzeża
ze Śląskiem Wrocław. Mecze te
odbyły się we Wrocławiu. Wybrze-
że pokonało Śląsk 19:17 a Spójnia
Gdańsk zremisowała 21:21.

A oto aktualna tabela:

1. Spójnia Gdańsk	30:6	361-273
2. Wybrzeże Gdańsk	29:10	392-310
3. Śląsk Wrocław	25:9	407-282
4. Sparta Katowice	23:13	413-358
5. Grunwald Poznań	20:16	365-325
6. Pogoń Zabrze	19:17	316-333
7. Warszawianka	18:18	368-379
8. Anilana Łódź	17:19	356-340
9. AZS Kraków	13:26	356-379
10. Gwardia Opole	13:23	325-353
11. AZS Warszawa	8:38	326-402
12. Wiarus Szczecin	4:32	291-275

W halach i na stadionach

Na sztucznej lodowisku w Po-
znaniu rozegrany został turniej
hokejowy o puchar DKFFIT Po-
znań — Stare Miasto. Niespodzia-
ną była m. in. porażka Cybiny w
spotkaniu ze Zjednoczonymi Wrze-
śnią 1:3. Zwycięski zespół pokonał
w finale swego lokalnego przeci-
wnika MKS Września 2:0, zajął
pierwsze miejsce w finale i zdobył
puchar.

Siatkarki poznańskiego Energe-
tyka, które przed rokiem opuściły
II ligę, dzięki zajęciu w bieżących
rozgrywkach ligi międzywojewódz-
kiej pierwszego miejsca, uzyskały
prawo walki o wejście do II ligi.
Zyczymy powodzenia.

Przez dwa dni walczyło pięć
drużyn w Siemianowicach o halo-
we mistrzostwo Polski w hokeju
na trawie. Mistrz 1967 r. Warta nie
obronił tytułu, który przypadł
tym razem gnieźnieńskiej Sparcie.
Pokonała ona w dodatkowym me-
czu zespół Siemianowiczanki 3:2.
Pokonani zdobyli wicemistrzowski
tytuł.

Na dwóch frontach walczyli
młodzi zapaśnicy okręgu poznań-
skiego. Lepiej wypadli represen-
tanci w stylu klasycznym, którzy,
w punktacji zespołowej, o co ubie-
gało się 18 reprezentacji woje-
wódzkich, zajęli pierwsze miejsce
wyrzadzając Opole i Kielce. Dwa
mistrzowskie tytuły dla Wielko-
polski wywalczyli: Krakowski
(Unia Swarzędz) i Kaczmarek
(Warta). W stylu wolnym junio-
rzy poznańscy zajęli w punktacji
dalsze miejsce. Pierwsze zdobyła
Łódź.

Rewanżowy mecz reprezentacji
Polski w piłce ręcznej kobiet z
drużyną akademicką Estonii, ro-
zegrany w Rzeszowie, wygrali
Polki 14:11. Dzisiaj o godz. 17
Estonki spotykają się w hali
Grunwaldu z piłkarkami Energe-
tyka.

Zwycięcą turnieju szablowego o
Puchar PKOl. w Łodzi został A-
merikanin Alex Orban. Polak Je-
rzy Pawłowski zajął drugie miej-
sce.

Siatkarki krakowskiej Wisły po-
konały u siebie, w pierwszym me-
czu ćwierćfinałowym o Puchar
Europy, mistrza Rumunii Dinamo
(Bukareszt) 3:1.

W Warszawie odbyło się mię-
dzynarodowe spotkanie w akro-
bacie sportowej. Zwycięzcy ze-
spółowo zawodnicy Trudowych
Rezerw (ZSRR) przed DKS Targó-
wek (Polska) i DTSB Drezno
(NRD).

Trzecie spotkanie reprezentacji
Polski i Węgier w zapasach, które
odbyło się w Dębicy zakończyło
się trzecim zwycięstwem gości 3:5
pkt.

Saneczkarze karpackiej Śnieżki
zdobyli drużynowe mistrzostwo
Polski wyprzedzając zawodników
Pogoni Duszniki.

W zawodach narciarskich o Me-
morial Heleny Marusarzówny i
Bronisława Czecha sztafeta 3x5 km
wygrały reprezentantki ZSRR
przed Polską i NRD, a w sztafe-
cie mieszczyn 3x10 km (startowało
19 drużyn) wygrał zespół ZSRR
przed Polską, Szwecją i Polską II.

W drugim dniu trzech halo-
wych igrzysk Europy w Madrycie
Andrzej Badański zdobył złoty
medal w biegu na 400 m a jego
wynik 47,0 — jest najlepszym ha-
lowym rezultatem w Europie.
Drugi nasz reprezentant Jan Ba-
lachowski zajął trzecie miejsce.
Jego wynik 47,2. Tak sam rezul-
tat uzyskał Bratczkowski (ZSRR),
który na mecie minimalnie wy-
przedził Polaka. W sztafecie 1 — 2
— 3 — 4 okrażenia (Polska biegnie
w składzie: Dudziak, Korwicki, Ba-
dański, Borowski) zdobyliśmy
srebrny medal. Złoty przypadł
ZSRR a brązowy Hiszpanii. (x)

Górnik - Manchester Utd.

Chorzowska niewiadoma pasjonuje

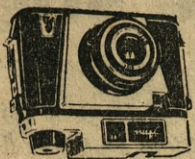
Sześciopięć „być albo nie być“ w pełni odpowiada nastro-
jom kibiców a chyba i piłkarzy, przed rewanżowym meczem
Górnika Zabrza z Manchesterem United. Nie do stracenia,
wszystko do zyskania. Sukcesy mistrza Polski w starciach z dosko-
nałym Dynamem Kijów, jak i denerwujący pojedynek z mistrzem
Anglii stoczony w włókienniczej stolicy brytyjskiej wyspy sprawił,
iż znowu ożyły nasze nadzieje. Niepoprawnie optymistyczny ród ki-
bicowski huczy od dyskusji i domysłów; może wreszcie nasi będą
górami, może wreszcie my będziemy przeżywać wielkie dni? Nie to, że
od kilkunastu lat przynajmniej raz w roku mamieni jesteśmy po-
dobną nadzieją, nie to, że na Old Trafford było 0:2. Jutro i tak
Stadion Śląski będzie przepełniony rozgorączkowanymi obliczami, a
reszta Polski wtopi wrok w srebrne ekrany. Nieważne nawet, iż
część z nich nie będzie wiedziała w których koszulkach biegają po
zielonej, a może po białej murawie, nasi, a w których ich przeci-
wnicy. Decydujący o awansie do ćwierćfinału Pucharu Europy mecz
chorzowski Górnik — Dynamo Kijów oglądałem... w Moskwie. Tam
daleko owe denerwujące 90 minut miało również swoje niecodzienn-
ne uroki. W niewielkiej świetlicy młodzieżowego hotelu „Turysta“
zebrało się ponad 100 osób. Wśród nich dwudziestka Polaków. Sie-
dzieliśmy raczej cicho niewiele zresztą widząc na 14-calowym ekranie.
Co gorsza kijowianie pierwszy strzelił bramkę i oddał zagłu-
szani byliśmy przez radzieckich kibiców. Tym bardziej donośnie
zabrzmiał nasz okrzyk radości, gdy Sołtyś wyrównał. Jeden z sie-
dzących w pierwszym rzędzie (my zajmowaliśmy środek) wstał i
oburzony i zrozpaczony zarazem — zwrócił nam uwagę, że przecież
to „naszym strzelił bramkę“. Jakież było jego zdziwienie, kiedy
dowiedział się, iż jesteśmy Polakami.

Sukces zabran w pojedynkach z Dynamem spotkał się z uzna-
niem zarówno w Moskwie, jak i w znanym ze swych piłkarskich
pasji Tbilisi. Nawet w Kijowie mówiono nam, choć z żalem w gło-
sie, iż nasi byli lepsi.

Z Manchesterem United będzie trudniej. Przegraliśmy pierwszy
mecz, którego wynik mógł wprowadzić brzmieć 0:1 lub nawet 0:0,
ale mógł być także dla nas mniej korzystny. Musimy wygrać co
najmniej różnicą dwóch bramek, co daje nam prawo do trzeciego,
decydującego meczu. Mimo wszystko nie stoimy na straconej pozy-
cji i otwiera się przed nami wielka szansa. Może ją wreszcie wy-
korzystamy?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

POLECAMY DOBREJ JAKOŚCI



APARATY fotograficzne

DLA MŁODZIEŻY

- * „DRUH” (150,—),
- * „AMI” (200,—),
- * „SMIENA” (450,—),
- * „WOSCHOD” (1.400,—).

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH

„FOTO - OPTYKA”

na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego.

K1327

Samochody

Sprzedam samochód 58-letni, rocznik. Po-
znań, Łozowa 94 m. 7. 17377g

Sprzedam Skodę 1101 oso-
bówkę, czterodrzwiową.
Poznań, ul. Kościelna 33.
17423g

Sprzedam samochód War-
szaw, stan ogólny bar-
dzo dobry. Galiński, Po-
znań, Nad Potokiem 19
m. 9. 17424g

Samochód „Syrena”, prze-
bieg 30.000 km, okaz-
ywie sprzedam. Poznań, ul.
Kasprzaka 47 m. 2, tel.
646-03. 17918g

Zastawę nową sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwald-
zka 19 dla 18618g

Kupię „Zastawę” nową
lub po małym przebiegu.
Tel. 639-42. 18423g

LoKale

Gnieźno! Mieszkanie sa-
modzielne zamienię na
pokoik samodzielną w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
17351g

Kalisz Wlkp. — mieszka-
nie spółdzielcze 2 pokoje
z kuchnią, łazienką, c. o.,
komfort, i piętro, zamie-
nię na podobne w Pozna-
niu. Poznań, tel. 519-17 —
Stachowski. 17387g

Kupię mieszkanie dwu-
pokojowe, wyłączone w
Poznaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
17392g

Szczecin! Dwa pokoje z
wygodami, wyłączone na
równorzędne w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
17588g

Nieruchomości

Działkę półhektarową w
Paczkowie, kupię. Zgło-
szenia Nowakowski Po-
znań, Wiosenna 15. 18619g

Parcela willowa 550 m.
kompletnie uzbudowana, za-
goda właściciela wili
już stojącej, nadbudowa-
nia piętra, metraż 110 —
przez tramwaj, Jeżyce —
260.000 — sprzedaż Nowak,
Poznań Wyspiańskiego 16.
18477g

Domek wolny lub nowy
kończący w Puszczykowie
ku lub Szczepankowie —
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18038g

Sprzedam dom jednoró-
dzinny w stanie surowym.
Władowski, Czarto-
ria 8b. 17671g

Kupię domek, również
nie wyłączony, do zam-
nia samodzielną, komfor-
towe, 2 pokoje, kuchnia,
łazienka, c. o., telefon.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17666g

Pracownicy poszukiwani

EROWCĘ - RENCISTĘ zatrudni zaraz na pół
etatu —
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19.
Zgłoszenia przyjmuje kierownik Sekcji Transportu,
pokoju 25. K1872

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ste-
szewie, pow. Poznań, ul. Trzebawska — zatrudni
— KIEROWNIKA RESTAURACJI w Steszewie z na-
stępującymi kwalifikacjami: Technikum Gastro-
nomiczne i 3 lata praktyki w zawodzie gastro-
nomicznym, wzgl. podstawowe wykształcenie (7 klas
Szkoły Podstawowej i 3 lata praktyki w zawo-
dzie gastronomicznym (kuchnia, kucharka).
Warunki do omówienia w Zarządzie Gminnej Spół-
dzielni w Steszewie, ul. Trzebawska 5, tel. 50 lub 52.
K1725

Studencka Spółdzielnia Pracy „Akademik” w Po-
znaniu, ulica Dożynkowa 9 bl. G — przyjmie:
— FRYZJERZĘ z uprawnieniami mistrzowskimi
— KRAWCZĄ z uprawnieniami mistrzowskimi
do nowo otwieranych zakładów na osiedlu stu-
denckim Politechniki Poznańskiej, przy ulicy
Kórnickiej.
Pracownicy wynagradzani będą wg zasad zryczał-
towanego rozrachunku.
Podania prosimy składać do biura Spółdzielni,
pod adresem podanym powyżej. K1734

ROBOTNIKÓW — mężczyzn i kobiety, z uzyskaniem
piętnastu w zatrudnieniu po uruchomieniu pro-
dukcji w nowoczesnej fabryce obuwniczej w Gnieźnie —
zatrudni

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Prze-
mysłowego na placu budowy w Gnieźnie.
Zgłoszenia przyjmują: Biuro Budowy — ul. Fabrycz-
na (koło Wirok), albo biuro Fabryki Obuwia
w budowie w Gnieźnie, ul. Mieszka I nr 3. W1690

Drawskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Draw-
sku, ul. Boh. Stalingradu 7a — zatrudnią natych-
miast

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem i co
najmniej 3-letnim stażem pracy na stanowisku
dyrektora d. s. ekonomicznych.
Po okresie próbnym istnieje możliwość otrzymania
mieszkania. Zgłoszenia prosimy kierować pod wy-
w. adresem. W1722

P. P. Pracownicy Konserwacji Zabytków O/Poznań,
ul. Żydowska 1 — zatrudni zaraz:

— KIEROWNIKÓW ROBÓT BUDOWLANYCH —
z uprawnieniami na teren woj. poznańskiego.
— TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
— WYSOKOKWALIFIKOWANYCH SZUKACZÓW
MURARZY, BLACHARZY I MONTERÓW S. O.
I WOD. — KAN.
Dobre warunki do omówienia.
Zgłoszenia: Poznań, ul. Żydowska 1 — telefon
555-47, 561-12. W1878

Puszczykówek — parcelę
morgową budowlaną
ogrodniczą sprzedam lub
zamienię na samochód.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17633g

Sprzedam jezioro 2 ha w
powiecie chodzieskim. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17611g

Zguby

Zaginął pies Gordon Set-
ter — suka czarna podpa-
lana. Proszę odprowadzić
za wynagrodzeniem. Grun-
waldzka 107, tel. 670-753.

Różne

Szybko i tanio przepisuje
na maszynie prace wszel-
kiego rodzaju. Poznań,
Marii Magdaleny 8 m. 2,
od godz. 17. 81306gpr

Przetargi

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Poznań - Teren w Po-
znaniu, pl. Młodej Gwardii 6 — ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na wykonanie ODCINKA SIECI
WODOCIĄGOWEJ na terenie Sreń (z materiału
własnego).

Koszorys do wglądu znajdują się w Dziale Tech-
nicznym przy ul. Kościuszki — barak.
Termin wykonania: od 30. VI. 1968 r.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach
z napisem „PRZETARG” w sekretariacie Dyrekcji —
pokoju 57.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od uka-
zania się ogłoszenia w prasie.
Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze oraz wykonawców prywatnych.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unie-
ważnienie przetargu bez podania przyczyn. W1685

Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol”,
Kłęk, pow. Jarocin — zapraszają przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielnie pracy, rzemieślnicze spół-
dzielnie zaopatrzenia i zbytu oraz jednostki pry-
watne — do SKŁADANIA OFERT na wykonanie
w ciągu roku 1968 robót inwestycyjnych w zakresie:

- instalacje wodno-kanalizacyjne,
 - instalacje centralnego ogrzewania,
 - instalacje niskoprądowe (telekomunikacyjne, sy-
gnalizacja alarmowa, instalacje radiofoniczne).
- Powyższe prace winny być wykonane z materia-
łów wykonawcy do końca 1968 r.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach
w terminie 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia
— w Dziale Inwestycyjno-Mechanicznym Przem.
Roln. Zakł. Zielarskich „Herbapol”, Kłęk, powiat
Jarocin.
Słup kosztorysów znajdują się do wglądu w PRZZ
„Herbapol” Kłęk.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 mar-
ca 1968 r.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unie-
ważnienie całości przetargu bez podania przyczyn.
K1758

Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary
101/111 — ogłaszają PRZETARG na:

- malowanie 800 sztuk wózków na kolejkę i 350
sztuk wózków masarniczych z oczyszczeniem, mi-
niowaniem i dwukrotnym malowaniem farbą
olejną;
 - wykonanie dokumentacji projektowo-kosztoryso-
wej adaptacji portierni;
 - trwałe oznakowanie 750 sztuk wózków masarni-
cznych.
- Termin wykonania: 30 kwietnia 1968 r.
wymiana zniszczonej nawierzchni terenu Rzeźni
na nawierzchnię z asfaltobetonu.
Wartość kosztorysowa zł 1.447.962,—
Termin wykonania III kw. 1968 r.

II PRZETARG na:

- wykonanie prac dekarso-blacharskich
— termin wykonania: III kw. 1968 r.
- naprawa główna cięgna siodłowego marki „Au-
stro-Fiat”
— termin wykonania III kw. 1968 r.
- naprawa główna cięgna siodłowego marki
„Star” C-60/21 wraz z naczą D-60
— termin wykonania: II kw. 1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty w zalakowanych kopertach, należy prze-
słać do Pionu Technicznego, tel. 516-92, w terminie
do dnia 23. III. 1968 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. III. 1968 r. o go-
dzinie 10 w małej świetlicy na terenie Zakładu.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K1731

Spółdzielnia Pracy Wytwarzal. Metalowych „Półkój”
w Poznaniu, ul. Łączna 6, tel. 700-39, lub 700-30 —
ogłasza PRZETARG na:

- Wykonanie 13.500 szt. grzebieli numeratorów wraz
z obróbką cieplną wg dokumentacji konstrukcyj-
nej z materiału wykonawcy.
- Wykonanie elementów toczonych do numerato-
ra na 13.500 szt. ilość i jakość wykonanych deta-
li wg dokumentacji konstrukcyjnej, z materiału
Spółdzielni.
- Malowanie lakierem młotkowym wpalanym kor-
pusów do wieszaka z materiału wykonawcy.
Terminy dostaw sukcesywnie wg harmonogramu
Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać
w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia,
w sekretariacie Spółdzielni.
Część oficjalna przetargu odbędzie się o godzinie
9 w jedenastym dniu od chwili jego ogłoszenia.
Bliższych informacji technicznych udziela Dział
Techniczny Spółdzielni.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta
oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez po-
dania przyczyn. K1706

Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Swarzędzu, ul. Wian-
kowa 3 ogłasza PRZETARG OFERTOWY na:
ZAŁOŻENIE INSTALACJI ODPYLAJĄCO-WY-
WIEWNEJ I WENTYLACYJNEJ w hali obróbki
maszynowej według posiadanej dokumentacji.
Bliższych informacji udzieli dział techniczny spół-
dzielni.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne w terminie 10 dni od daty
ogłoszenia.
Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1635

Dnia 8 marca 1968 r., po długich cierpieniach,
opatrzone Sakramentami św., zmarł, nasz kocha-
ny, mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 65, śp.

TADEUSZ ZDANOWICZ
emerytowany major WP.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej
do grobowca rodzinnego, nastąpi we wtorek,
dnia 12 bm. o godz. 16 we Wrześni,
o czym w głębokim smutku pogrążona zawi-
adamiają
ZONA, CORKI I RODZINA
Września, Krosno, Poznań. 18578g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł nagle, przeżywszy
lat 57, mój najdroższy mąż, najlepszy przyja-
ciel, nasz najtroskliwszy ojciec, syn, ukochany
brat, teść i dziadek

Kazimierz Golik
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
18536g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł, mój ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Edward Rdesiński
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, od-
było się w Ślupcy, dnia 11 bm.,
o czym zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Kwiatowa 14 m. 3. 18532g

Dnia 9 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 83, mój mąż, nasz
ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Stanisław Nowicki
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Dolna 1/11. 18561g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, w wieku lat 72,
nasz najdroższy i niezapomniany ojciec, teść
i dziadek, śp.

Stanisław Weidner
em. maszynista PKP,
powstaniec wlkp. i więzień Fortu VII.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
CÓRKA, SYN, ZIEĆ I SYNOWA
oraz WNUCZKA
Poznań, ul. P. Sciegiennego 128. 18549g

W dniu 9 marca 1968 r. zakończyła swój pra-
cowity, pełen znoju i poświęcenia żywot, moja
ukochana żona, najlepszy przyjaciel, nasza na-
troskliwsza mama i babcia oraz siostra i ciocia

mgr Wera Stefaniakowa
z domu ŻELEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Miedzychód n. Warta, Iczka 12/8. 18546g

W dniu 10 marca 1968 r. zmarł nagle, mój naj-
ukochańszy mąż, najdroższy tatulek, syn, brat,
zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43

kpt. Bolesław Lis
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 14.45 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, Młodej Gwardii 4 m. 5. 18606g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 9 marca 1968 r. zmarła nam niespodzie-
wanie, nasza ukochana mamusia, najdroższa je-
dyna córka, przeżywszy lat 52, śp.

Elżbieta Łucja Kiersz
mgr praw.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 15 na cmentarzu sołackim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Nad Wierzbakiem 32. 18594g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 8 marca 1968 r. zmarł nasz długoletni pra-
cownik

Bernard Sibila
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 marca br. o godz.
14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składa
DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Gastronomicznych
wspólnie z RADĄ ZAKŁADOWĄ
K1872

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, w wieku 85 lat
na skutek tragicznego wypadku, namaszczony
Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dzia-
dek, śp.

Stanisław Weinert
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, Dzierżyńskiego 251 m. 7. 18560g

Dnia 9 marca 1968 r. zmarła nam niespodzie-
wanie, nasza ukochana mamusia, najdroższa je-
dyna córka, przeżywszy lat 52, śp.

Elżbieta Łucja Kiersz
mgr praw.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 15 na cmentarzu sołackim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Nad Wierzbakiem 32. 18594g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA Z CORKAMI
i RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 11 m. 5. 18603g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany i troskliwy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

Edmund Drożdżyński
odznaczony Medalem „Polska Swemu Obroń-
cy”, Medalem 10-lecia PRL, Złotym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 14.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura” (premiery studencka); NOWY — g. 15 „Świętoszek”; g. 19.30 „Lato”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Mam’zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNEZNO Lech: „Kobieta i mężczyzna”; POLONIA: „Do widzenia Charlie”; KOSCIAN: „Upiór z Morrisville”; NOWY TOMYŚL: „Niebo nad głową”; OBORNIA: „Ameryka, Ameryka”; SREM: Klubowe: „Dziecko wojny”; SŁO: nieczynne; SRODA: „Najpiękniejsza oszustwa świata”; SZAMOTUŁY: „Wyrok w Norimberdze”; WAGROWIEC: „Las po wieszonych”; WRZESNIA: „W przelocie wczorajszej miłości”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. I.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historia — „Poznań (Stary Rynek)” — g. 10-15. Historia — „Historia kuchen, robotniczo (S. Rynek — Odwach) — do 19. III nieczynne. Instrumentarium Muzealnych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Kultury — „Sztuka ludowa (Młostowa 7) — nieczynne. Narodowe (Aleja Marcinkowski 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15. Wyżolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Gólcach — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Motyw prahistoryczny w malarstwie M. Chudoby-Wisniewskiej” — g. 9-15. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Fotogramy Zb. Zielenackiego. W 23 rocznicę wyzwolenia Poznania” — g. 10-20. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. PTF (Paderewskiego 7) — „Pierwszy krok w fotografii artystycznej” — g. 10-19 (do 18 bm.). Pałac Kultury (Sala Marmurowa) — „Ogólnopolska wystawa fotograficzna „One” — g. 10-18 (do 20 bm.); Salon Wystaw PK — wystawa artysty-plastyka A. Przybył-Kopczyńskiej — g. 10-18 (do 20 bm.). BWA — Arsenal (St. Rynek) — „5-lecie poznańskiego WAG-u” — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielenckiej Góry — g. 10-18 (do 31 bm.).

RADIO

WTOREK: PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.15 Gra Zespół W. Kolankowskie go oraz soliści; 8.44 Konc. żywcem; 9 Dla kl. VII „Tytus i słobosini”; 9.30 Polskie tańce ludowe; 9.40 Dla przedszkoli „Koszyczek”; 10 „Lalka” odc. 30 pow.; 10.20 Konc. popularny; 10.50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 11 Konc. estradowy; 11.25 Gra Ork. Mandolinistów Rozgl. Łódzkie; PR: 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Koncert z polonezem; 13 Dla kl. IV: „Obrazy z naszej przeszłości”; 13.30 Pieśni i tańce regionu lubuskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Śladami Kolberga”; „Z Notatnika Józefa Lompy”; 14.20 Konc. muz. operowej; 15.05 Dla szkół średnich 1) „Reaktery Jadrowe” gawęda; 2) „Ciekawostki o instrumentach muzycznych”; 15.30 Dla dzieci starszych: „Co i jak majstrujemy”; 16 „Po południu z młodzieżą”; 18 Konc. pt. „Za trzy miesiące — Opole 68”; 18.40 Muz. i Aktualności; 19.05 „Praktyczna Pani”; 19.20 „Radości i smutki we własnym mieszkaniu”; 19.35 Konc. żywcem; 20.40 Stud. Klasyczne „Edyp w Kolonie”; 21.49 Muzyka; 22 Felieton Red. Społ.: „Leczyć, ale jak”; 22.10 Kwadrans dla poważnych; 22.25 Muz. tan.; 23.15 Sylwetka kompozytora — S. Rachmaninow; 0.10 Program nocny z Katowic. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Po jednej piosenke; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Suity orkiestrowe; 10.25 „Pisarz i książka” o twórczości W. Szewczyka; 10.55 „Synne kantaty i oratoria” — J. S. Bach; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 13.25 „Gra luster” opow.; 13.45 T. Chrennikow; II Symf. d-moll; 14.20 Konc. estradowy muz. rozrywkowy; 14.45 „Biełkinta szafeta”; 15 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.30 Piosenki żołnierskie; 15.50 „U historyków wojskowych” — felieton; 17.10 „Poznań literacki”; 17.20 Radiowy Klub Muzyki Młodzieżowej; 17.50 Komentarz społ.; 18.10 Aktual na public. młodzieżowa; 18.30 „Filozoficzne problemy nauki”; 18.45 Kurs j. ang.; 19.07 Ork. G. Miller; 19.30 „Życiorys normalny” reportaż; 19.50 „Radiowe Studio Piosenek”; 20.20 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 21.31 Konc. symf. Ork. PR i TV w Krakowie; 22.31 „Spotkanie przy półce”; 22.40 Zbigniew Zapasiewicz; 22.46 Nowe Światło Polskiego Wydawn. Muzyczne; 23.15 „Przegląd i poglądy”; 23.25 „Jazz na Dobranoc”; WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 2.50.

PROGRAM III: UKF 66.82 MHz; 17.05 All stars, czyli same gwiazdy; 17.30 „Mity greckie”; 17.40 Jazzywo wspomnienia wytwórni Commodore

W konkursie „Mistrz gospodarności”

Pniewy, Skoki i Miejska Górka
najlepsze z wielkopolskich miasteczek

Ogłoszony w ubiegłym roku, a kontynuowany w roku bieżącym konkurs „Mistrz gospodarności” dla miast i osiedli poniżej 10 tysięcy mieszkańców wzbudził ogromne zainteresowanie w całym kraju. O zaszczytny tytuł ubiegało się 360 miast i osiedli, a w województwie poznańskim — 25. Ostatnio Wojewódzki Zespół d.s. Konkursu „Mistrz gospodarności” przy współudziale przedstawicieli Sądu Konkursowego w Warszawie, dokonał oceny wyników w województwie poznańskim. Uczestniczące w konkursie 25 wielkopolskich miasteczek i osiedli wykonało swe zadania do 31 grudnia 1967 r., stając się o jak największą aktywność w zakresie czynów społecznych, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, drobnej wytwórczości, handlu i gastronomii oraz kultury fizycznej i turystyki.

W Wielkopolsce pierwsze miejsce zajęło miasto Pniewy w powiecie szamotulskim, drugie Skoki w powiecie wargowickim, trzecie — Miejska Górka w powiecie rawickim. Dalsze miejsca w konkursie zdobyły miasta: Klecko, Wolsztyn, Czarnków, Tuliszków, Ślupca, Borek, Szamocin, Wieleń, Stęszew, Osieczna, Czarniejewo, Koźmin, Miłosław, Koźmin, Miłosław, Zagórz, Witkowo, Kórnik, Sarnowa, Ślesin, Bojanowo i Książ.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc zmierzają się w finałowym podsumowaniu z konkurentami z innych województw. Największe szanse mają Pniewy, które nagromadziły na swym koncie pokazną liczbę konkursowych punktów.

Konkurs „Mistrz gospodarności” dał w naszym województwie nadszeregować dobre efekty. Dzięki aktywności miejskich rad narodowych, ich komisji i prezydentów oraz aktywów społecznego osiągnięto dobre wyniki w realizacji wszystkich zadań konkursowych, ale najlepsze w realizacji czynów społecznych. Ogólna wartość wykonanych czynów społecznych w ramach konkursu wynosi ponad 22 miliony zł.

Podczas trwania konkursu usprawniono znacznie remonty bieżące i kapitalne budynków mieszkalnych, poprawił się stan techniczny domów i wygląd zewnętrzny budynków. Właściciele domów z własnej inicjatywy odnawiali elewacje domów. Tak było w Witkowie, Skokach, Czarniejewie i wielu, wielu innych miasteczkach. Ułożono kilometry chodników, wykonano nawierzchnie bitumiczne placów i ulic, założono nowe zieleńce, wysadzono tysiące drzewek i krzewów ozdóbnych oraz kwiatów. Powstały nowe oraz rozbudowano stare place gier i zabaw, zorganizowano opiekę wychowawczą nad dziećmi.

Zanotowano dzięki konkursowi rozwój drobnej wytwórczości i rzemiosła. Wzrosła poważnie wartość produkcji i usług, zatrudnienie w usługach i chałupnictwie oraz liczba przeszkolonych w zakładach rzemieślniczych uczniów. Na podkreślenie zasługuje też wy-

wódź wskaźnik obrotów w handlu i gastronomii w miastach biorących udział w konkursie. Wzrosła liczba sklepów, wiele z nich zmodernizowano, podnosząc czystość i estetykę. Podobnie było w zakładach gastronomicznych. Ponadto w ramach konkursu pobudowano nowe boiska sportowe, ulepszono stan techniczny istniejących już u-

Z piosenką żołnierską

Ptaszkowo -
z zaproszenia skorzystamy

Piękny był niedzielny wieczór. Sala Domu Kultury w Kombinacie PGR Ptasekowo szalenie wypełniła się słuchaczami. Przyjechali samochodami ze wszystkich gospodarstw kombinatu. Kierownictwo zakładu stara się tak samo o sprawy produkcji, jak i o zapewnienie godziwej rozrywki dla załogi. W takim klimacie w Ptasekowie powstało kilka zespołów artystycznych, m. in. chór, który na niedzielny koncert stawiał się w komplecie. Przybył również dyrektor — Grzegorz Brzózka, człowiek który jest motorem wszelkich poczynań kulturalnych i produkcyjnych.

Wszystkim chcielibyśmy bardzo podziękować za serdeczne przyjęcie, zgotowane nam z prawdziwie staropolską gościnnością. Już pierwsza żołnierska melodia wykonana przez Zespół Kameralny „Szpaki”, przy Poznańskim Chórze Chłopców, dyrygowanym tym razem przez Wojciecha Kroloppa, zdobył serca publiczności. Oklaskom nie było końca. Były one zasłużone — chłopcy zademonstrowali kunszt śpiewaczy na najwyższym poziomie. Każda pieśń była oklaskiwana.

Na zakończenie imprezy przewodniczący Rady Zakładowej

rzadzeń sportowych, urządzono nowe kąpieliska, zwiększyła się liczba miejsc noclegowych dla turystów i poprawiła znacznie informacja turystyczna.

Gdyby nawet żadne z wielkopolskich miast nie zdobyło tytułu „Mistrza gospodarności” czy też jednej z głównych nagród, to pozostanie dorobek uzyskany w drodze konkursu. Zdobyte doświadczenie przyda się w bieżącym roku. Konkurs bowiem trwa, obejmuje okres od 1 stycznia br. do 30 kwietnia 1969 r. Tymczasem czekamy na podsumowanie i rozstrzygnięcie wyników krajowych za rok 1967. Sąd Konkursowy w Warszawie niebawem przyzna tytuł „Mistrza gospodarności” i rozdzieli nagrody. (emp)

Kombinatu J. Hildebrandt, dziękując za występ zaprosił zespół do ponownego odwiedzenia Ptasekowa. W quizie „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie” walczyli pracownicy kombinatu: L. Kubiak (starszy marynarz rezerwy) oraz W. Hildenbrandt (starszy szeregowiec rezerwy). Po zażartej walce zwyciężyła „marynarka”. Obydway uczestnicy otrzymali encyklopedie historyczne. (jk)



Śpiewają „Szpaki”.



Sala szalenie wypełniła się słuchaczami. Pierwsze rzędy zajęli członkowie tutejszego Chóru.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Rozmowy o gospodarce

Wielkopolskie drogi

Mnożą się głosy, że inne województwa, ustępujące dotychczas Wielkopolsce pod względem ilości i jakości dróg, zaczynają nas wyprzedzać jak np. woj. kieleckie. Czy podziela pan tę opinię? — zapytaliśmy dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych E. Kwiatkowskiego.

Przed 20 laty istniała bardzo duża różnica w ilości i jakości dróg w kraju na korzyść Wielkopolski. Takie dysproporcje w granicach państwa nie mogły być utrzymywane i dla tego wyrównywano je przez zwiększone nakłady na rozwój sieci drogowej województwa upośledzonych. Budowano tam więcej nowych dróg samochodowych, oczywiście przy zastawianiu najnowszych wymagań i zdobywaniu postępu technicznego. Stąd nakłady inwestycyjne były tam okresowo większe niż w Wielkopolsce, która posiadała i posiada gęstą sieć dróg, budowanych w większości na przełomie XIX i XX wieku.

Biorąc pod uwagę gęstość sieci dróg w stosunku do powierzchni województwa i ich jakość techniczną — wielkopolska sieć drogowa w dalszym ciągu jest w czołówce krajowej. Poza tym drogi poznańskie wyróżniają prowadzona od lat estetyzacja, do której zaliczamy zadrzewienie, zieleńce, parkingi i dobre oznakowanie, co zgodnie podkreślają krajowi i zagraniczni użytkownicy. Zapewniam, że wielkopolscy drogowcy tak łatwo nie zrezy-

nują ze swego przodującego miejsca w kraju.

— Co sądzi Pan o kulturze poznańskich na drogach?

— Kultura niektórych użytkowników pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dotyczy to zwłaszcza poszanowania takich urządzeń drogowych, jak parkingi, zieleń przydrożna, znaki drogowe pokryte folią odbłaskową itp.

Uważam jednak, że to bezmyślne szkodnictwo jest raczej dziełem niewielkich grup chuliganów, których trudno schwytać na gorącym uczynku i ukarać. Warto podkreślić, że w innych województwach brak kultury użytkowników dróg występuje w znacznie ostrzejszej formie.

— Na naszych drogach pojawia się coraz więcej samochodów o nacisku 6 — 8 ton na oś i więcej. Czy stanowią one jakieś niebezpieczeństwo dla trwałości dróg?

— Rosnące obciążenie dróg, połączone z dużą wielokrotnością przejazdu ciężkich wozów, powoduje powstawanie w okresie wczesnej wiosny spękań i wykruszeń nawierzchni, a nawet tzw. przełomów (wybrzuszeń). Powstają one przeważnie na drogach starych, których dolna część stanowiła fundament, jest już np. ponad 50 lat w eksploatacji.

Stopień niszczenia dróg asfaltowych przez ciężkie samochody jest oczywiście większy niż przy wozach lekkich. Np. samochody „Żubr”, o nacisku 10 ton na oś, niszczą drogi 8-krotnie więcej, niż samochody „Star”. Straty z tego powodu równoważą zapewne częściowo zyski przewoźników, płynące z eksploatacji samochodów o dużej ładowności.

— Czy istnieją jakieś środki zaradcze przeciwko nadmiernej niszczeniu dróg?

— Pierwszy, to wydane w końcu roku ubiegłego zarządzenie Ministra Komunikacji, ograniczające dopuszczalną ładowność samochodów ciężarowych i autobusów, kursujących po najsłabszych drogach V i częściowo IV klasy technicznej.

Drugi — to ciągłe wzmacnianie dróg przez nakładanie nań znacznie grubszych warstw nawierzchni niż to wynika z potrzeby uzupełnienia naturalnych ubytków, spowodowanych tarciem kół.

Trzeci — to konsekwentne egzekwowanie obowiązujących przepisów o ruchu i sposobach użytkowania dróg.

Wymienione środki zaradcze są u nas stosowane. Prawdopodobnie dlatego sieć drogowa Wielkopolski składająca się prawie wyłącznie ze starych dróg, nie wymaga w okresach wiosennych tak drastycznych zabezpieczeń, jak zamykanie niektórych szos dla ruchu kołowego, ograniczania szybkości, nośności itp.

W bieżącym roku, na skutek wysokiego stanu wód, wiele dróg jest szczególnie mocno nawilgoczonych, co powoduje obniżenie ich nośności. Stąd apel do kierowców, aby bezwzględnie stosowali się do informacji znaków drogowych o stanie nawierzchni. Bowiem budowa dróg jest bardzo kosztowna: ułożenie 1 kilometra nowej szosy kosztuje od 3 do 5 mln, a modernizacja podobnego odcinka od 1 do 1.5 mln złotych! Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI

II Dekada
Pisarzy Środowiska
Poznańskiego

Dzisiaj
w Nowym Tomyslu

Andrzej Zeyland spotka się 12 bm. o godz. 15 z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyslu; tego samego dnia o godz. 18 gości też będzie w Bibliotece Powiatowej.

A. Zeyland zadebiutował w 1950 r. Od tego czasu publikuje swe wiersze w „Przemiach”,

„Życiu Literackim”, „Pomoczu” i innych pismach. Książka A. Zeylanda pt. „Czas przeszedł obok” jest do nabycia w księgarni w Nowym Tomyslu przy ul. Rynek 12. (Stach)

Stulatek z Młynowa

9 marca minęło 100 lat od czasu, gdy w Młynowie, w pow. Szamotuły ujrzał światło dzienne Józef Kaździński. Z rolą związany był od dzieciństwa i na ojcowiznie pozostał aż do dnia dzisiejszego, dociekawszy pogodnej i sędziwej starości na łonie rodziny. Przed 14 laty opuścił go na zawsze wierna towarzysząca życia — Franciszka z domu Maćkowiak, pozostawiając 5 synów i 4 córki. 2 synów zgineło na wojnie, a 1 córka zmarła.

„Stulatek” czuje się świetnie. Jeszcze 3 lata temu z wigorem grywał na swoim ulubionym instrumencie — skrzy-pcach.

Do wieńca jubileuszowych żyć 48 wnuków, 86 prawnuków i 6 praprawnuków włączy się również nasza redakcja. (s)

Uwaga
— metyliowa śmierć!
Komunikat MO

Komenda Miasta MO w Poznaniu informuje, że 16 lutego br. na Rynku Łazarskim nieznanymi przyczynami, lat 30-35, wzrostu około 170 cm, ubrany w płaszcz koloru ciemnego, na głowie czapka skórzana (dżokejka) zbywał alkohol metylowy w butelkach 1/2 litrowych po wódeczynie z czerwona etykietą, w cenie 40, — zł. za 1/2 litra.

Dotychczas ustalono, że jednym z nabywców uległ ciężkiemu zatruciu i do dnia dzisiejszego przebywa w szpitalu.

W związku z powyższym ostrzeżenie wszystkie osoby przed nabywaniem i konsumpcją alkoholu nie wiadomego pochodzenia, ponieważ spożycie alkoholu metylowego zagraża życiu, lub może spowodować ciężkie kalectwo.

Wszystkich Obywateli znających osobę zbywającą na rynku alkoholu, bądź osoby, które alkohol „wyla” proszę się o zgłoszenie w Komendzie Miejskiej MO Poznań, ul. „Za Wolności 16, pokój 315, wstąpienie powiadomienie telefoniczne na nr 412-215, 412-500. (na)